

# PEREGRYNACJA RELIKWII ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W DIECEZJI RZESZOWSKIEJ

W związku z przeżywanym w Kościele Rzymskokatolickim na terenie Polski, rokiem św. Stanisława Kostki, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Rzeszowskiej organizuje peregrynację relikwii oraz obrazu Naszego Patrona. Dziękując za włączenie się w tę piękną inicjatywę, przesyłamy materiały stanowiące pomoc do jak najowocniejszego przeżycia czasu nawiedzenia.

Peregrynacja będzie się rozpoczynać wieczorem obrzędem przyjęcia relikwii i obrazu św. Stanisława Kostki od przedstawicieli Parafii poprzedzającej a kończyć dnia następnego wieczorem przekazaniem kolejnej wspólnoty. Materiały zawarte w tej broszurce stanowią jedynie inspirację i pomoc do kreatywnego zaplanowania oraz przeprowadzenia aktywności duszpasterskich w poszczególnych parafiach.

## Spis treści

1. Proponowany schemat peregrynacji w poszczególnych parafiach.....	3
2. Materiały do wykorzystania .....	4
2.1. Powitanie przez młodzież.....	4
2.2. Msza Św. o Św. Stanisławie Kostce.....	4
2.3. Adoracja przeżywana wraz ze świętym Stanisławem Kostką .....	10
2.4. Liturgia Słowa przy relikwiach św. Stanisława Kostki .....	16
III Materiały dodatkowe.....	21
3.1. Akt oddania Oddziału/ Koła Bogu Ojcu za wstawiennictwem św. Stanisława Kostki.....	21
3.2. Różaniec ze św. Stanisławem Kostką.....	22
3.3. Litania do św. Stanisława Kostki.....	27
3.4. List Episkopatu Polski na rok św. Stanisława Kostki.....	29
3.5. Konspekt spotkania .....	33
3.6. Życiorys.....	38
3.7. Pieśń Chcemy iść jak szedł Stanisław .....	43
3.8. Wiersze o świętym Stanisławie.....	44
4. Załączniki.....	46
4.1. Zał.1.....	46
4.2. Zał.2.....	55

# 1. Proponowany schemat peregrynacji w poszczególnych parafiach

## Dzień I.

1. Przyjęcie Relikwii oraz obrazu Św. Stanisława Kostki od wspólnoty poprzedzającej (forma do ustalenia pomiędzy parafiami np. na granicy Parafii, przy kościele parafialnym lub w innym dogodnym miejscu).

2. Msza Święta wieczorna z udziałem młodzieży (ucałowanie relikwii, akt zawierzenia).

3. Spotkanie modlitewne (adoracja, nabożeństwo Słowa Bożego) oraz część integracyjna dla młodzieży.

## Dzień II.

1. Spotkanie w szkołach lub możliwość czuwać w kościele dla parafian, (możliwość indywidualnego nawiedzenia).

2. Popołudniowe spotkanie modlitewne (nabożeństwo Słowa Bożego) oraz przekazanie relikwii kolejnej parafii (wg ustaleń między parafiami).

## 2. Materiały do wykorzystania

### 2.1. Powitanie przez młodzież

Święty Stanisławie Kostko! Wita Cię dziś młodzież parafii .....  
..... (nazwa parafii). Jest to dla nas wielkie przeżycie, że  
możemy ujrzeć Twoje relikwie.

Patronie młodzieży, Twojej opiece polecamy dziś szczególnie ludzi  
młodych z naszej parafii, abyś nam Swoim wstawiennictwem przed  
Bogiem wspierał, ratował w naszych potrzebach i wyjednał nam łaskę  
wiernego naśladowania Twoich cnót.

Przewodniku na drodze do świętości, prosimy spraw, abyśmy docho-  
wali wierności Bogu pośród wszelkich przygód naszego życia. Nasz pa-  
tronie, oddajemy Twojej opiece serca całej polskiej młodzieży, aby po-  
trafiła wytrwać na drodze do Ojca i razem z Tobą radować się wieczną  
nagrodą w niebie.

Święty Stanisławie Kostko! Świeć nam przykładem Swego oddania się  
Bogu, bądź wzorem wytrwałości i modlitwy!

Święty Stanisławie, módl się za nami!

### 2.2. Msza Św. o Św. Stanisławie Kostce

ANTYFONA NA WEJŚCIE (por. Mdr 4, 13-14)

Wcześniej osiągnąwszy doskonałość przeżył czasów wiele. \* Jego du-  
sza podobała się Bogu, \* dlatego pospieszył i wywiódł go spośród niepra-  
wości.

KOLEKTA

Boże, Ty wśród wielu cudów Twojej mądrości obdarzyłeś świętego  
Stanisława Kostkę łaską dojrzałej świętości już w młodzieńczym wieku,  
† spraw, abyśmy za jego przykładem wykorzystywali czas przez gorliwą

pracę \* i z zapałem dążyli do wiekuistego pokoju. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, \* Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

PIERWSZE CZYTANIE (Mdr 4, 7-15)

**Czytanie z Księgi Mądrości.** Sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek. Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy: sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości życie nieskalane. Ponieważ spodobał się Bogu, znalazł Jego miłość, i żyjąc wśród grzeszników, został przeniesiony. Zabrzany został, by złość nie odmieniła jego myśli albo ułuda nie uwiodła duszy: bo urok marności przesłania dobro, a burza namiętności mąci prawy umysł. Wcześnie osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele. Dusza jego podobała się Bogu, dlatego pospiesznie wyszedł spośród nieprawości. A ludzie patrzyli i nie pojmowali ani sobie tego nie wzięli do serca, że łaska i miłosierdzie nad Jego wybranymi i nad świętymi Jego opatrność. **Oto słowo Boże.**

Albo:

PIERWSZE CZYTANIE (1 J 2, 12-17)

**Czytanie z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła.** Piszę do was, dzieci, że dostępujecie odpuszczenia grzechów ze względu na Jego imię. Piszę do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzi, że zwyciężyliście Złego. Napisałem do was, dzieci, że znacie Ojca, napisałem do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku, napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego. Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego

życia, nie pochodzi od Ojca, lecz od światła. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądlliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki.

**Oto słowo Boże.**

PSALM RESPONSORYJNY (Ps 148, 1-2. 11-14)

*Refren: Chłopcy i dziewczęta, chwalcie imię Pana.*

Chwalcie Pana z niebios, \*

chwalcie Go na wysokościach.

Chwalcie Go, wszyscy Jego aniołowie, \*

chwalcie Go, wszystkie Jego zastępy.

Refren: Chłopcy i dziewczęta, chwalcie imię Pana.

Królowie ziemscy i wszystkie narody, \*

władcy i wszyscy sędziowie tej ziemi,

młodzieńcy i dziewczęta, †

starcy i dzieci \*

niech imię Pana wychwalają.

*Refren: Chłopcy i dziewczęta, chwalcie imię Pana.*

Majestat Jego ponad ziemią i niebem \*

i On pomnaża potęgę swego ludu.

Oto pieśń pochwalna wszystkich Jego świętych, \*

synów Izraela, ludu, który jest Mu bliski.

*Refren: Chłopcy i dziewczęta, chwalcie imię Pana.*

AKLAMACJA PRZED EWANGELIĄ (Mt 5, 8)

*Alleluja, alleluja, alleluja.*

Błogosławieni czystego serca,  
albowiem oni Boga oglądać będą.

*Alleluja, alleluja, alleluja.*

#### EWANGELIA (Łk 2, 41-52)

**Słowa Ewangelii według św. Łukasza.** Rodzice Jezusa chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał On lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: *Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?* Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócili do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

**Oto słowo Pańskie.**

#### MODLITWA WIERNYCH

**1. Święty Stanisławie,** który niezwykłą miłością darzyłeś Kościół, wyproś u Boga wszelkie potrzebne łaski dla papieża Franciszka, biskupów, kapłanów i diakonów, aby nigdy nie brakło mi odwagi i wytrwałości do głoszenia Słowa Bożego.

*Ciebie prosimy...*

**2. Święty Stanisławie**, dla którego Ojczyzna była ogromną wartością, prosimy Cię za rządzących naszym krajem, aby nigdy nie zapominali o chrześcijańskich korzeniach Polski, a w swoich decyzjach kierowali się dobrem Polaków.

*Ciebie prosimy...*

**3. Święty Stanisławie**, któremu nie obca była choroba, uprosz u Boga siłę do dźwignania cierpienia szczególnie wśród ludzi młodych.

*Ciebie prosimy...*

**4. Święty Stanisławie**, patronie młodzieży, uprosz u Boga łaskę odwagi i mądrości dla młodych, aby byli gotowi podążać drogą, którą On im przygotował.

*Ciebie prosimy...*

**5. Święty Stanisławie**, który przewidziałeś czas swojej śmierci, prosimy Cię o życie wieczne dla wszystkich zmarłych, a zwłaszcza młodych, którzy oddali życie w służbie Tobie, aby dostąpili radości w chwale Nieba.

*Ciebie prosimy...*

**6. Święty Stanisławie**, który aż do śmierci byłeś posłuszny Słowu Bożemu, prosimy Cię za nas obecnych na tej Mszy Świętej, abyśmy z Eucharystii czerpali siły do pokonywania codziennych trudności.

*Ciebie prosimy....*

## MODLITWA NAD DARAMI

Panie, nasz Boże, niech ta Ofiara udzieli nam takiego męstwa w trudnościach życiowych, \* jakiego przykład dał święty Stanisław Kostka. Przez Chrystusa, Pana naszego.

## PREFACJA (74. Znaczenie życia poświęconego Bogu)

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe a dla nas zbawienne, \* abyśmy Tobie składali dziękczynienie i Ciebie wychwalali, \* Panie, Ojczy niebieski, wszechmogący i miłosierny Boże. W Świętych, którzy oddali się Chry-



stusowi \* ze względu na Królestwo niebieskie, \* wychwalamy Twoją cudowną opatrzność. \* Ty powołujesz wybranych ludzi do pierwotnej świętości \* i pozwalasz im kosztować darów, \* których nam udzielił w przyszłym świecie. Dlatego z Aniołami i wszystkimi Świętymi \* wysławiamy Ciebie, razem z nimi wołając...

#### ANTYFONA NA KOMUNIE (Ps 78, 24-25)

Podarował im chleb z nieba, \* chleb Aniołów spożywał człowiek.

#### MODLITWA PO KOMUNII

Wszechmogący Boże, niech za wstawiennictwem świętego Stanisława Kostki działanie Twojego Sakramentu oświeci nas i zapali, † aby płonęły w nas święte pragnienia \* i abyśmy obfitowali w dobre czyny. Przez Chrystusa, Pana naszego.

#### UROCZYSTE BŁOGOSŁAWIENSTWO

**K.** Bóg Ojciec, który was zgromadził w dniu świętego Stanisława Kostki, patrona Polski, † niech was otoczy swoją opieką \* i zachowa was w pokoju.

**W.** Amen.

**K.** Jezus Chrystus, który ukazał w świętym Stanisławie Kostce moc swojej łaski, \*

niech was uczyni wiernymi świadkami Ewangelii.

**W.** Amen.

**K.** Duch Święty, który prowadził wybranych do niebieskiej ojczyzny, \*

niech was

obdarzy swoimi darami.

**W.** Amen.

**K.** Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, \* Ojciec i Syn, † i Duch Święty.

W. Amen.

### **2.3. Adoracja przeżywana wraz ze świętym Stanisławem Kostką**

#### **Pieśń: Duchu Miłości wylewaj się na nas**

Najdroższy Panie Jezu, jakże niezwykle jest czas, w którym nas teraz tutaj gromadzisz. Twoja miłość do młodych ludzi jest niepojęta i niezgłębiona. Twoja miłość do nas jest wieczna. Dziś Ty, Panie, ukryty w małym, białym kawałku chleba, chcesz dawać nam siebie. Jesteś Panie, Bogiem delikatności i czułości. Bogiem szczególnie tych owieczek, którymi my właśnie jesteśmy. Panie Jezu, przyszłość świata zależy od każdego i każdej z nas dlatego przychodzimy do Ciebie – dodaj nam siły w jedności przy Tobie.

Jezu, Ty chcesz nam dawać wszystko o cokolwiek poprosimy – wszystko, co będzie zgodne z Twoją świętą wolą. Ty dajesz nam Siebie Samego a także Świętych. Dziś pozwalasz nam być przy Tobie, razem z Twoim wojownikiem – św Stanisławem. Dajesz nam Go jako niezwyklego orędownika, pokazującego nam, jak można zostać świętym mając zaledwie kilkanaście lat.

Święty Stanisławie Kostko – patronie młodzieży, zapraszamy Cię dzisiaj do tej pustelni, zapraszamy Cię na ten czas naszego spotkania, a przede wszystkim zapraszamy Cię do naszego życia.

Maryjo, najlepsza Mamo, oddajemy Ci wszystkie nasze troski i to, co nas tak bardzo absorbuje, to co dla nas ważne. Prosimy oręduj za nami u Pana. Jako Twoje dzieci prosimy, naucz nas kochać Twojego Syna tak, jak Ty Go kochałaś. W lekkim powiewie przyjdź do nas Duchu Święty, ogarnij nas powiewem swojej miłości. Zstąp Duchu Święty – duszo

naszej duszy... Rozmiłuj nasze serca... Dotknij... Rozpal... Duchu Święty przyjdź...

### **Pieśń: W lekkim powiewie**

Święty Stanisław Kostka urodził się w Rostkowie na Mazowszu, w 1550 roku. Jego ojcem był Jan Kostka, kasztelan zakroczymski, matką – Małgorzata z Kryskich. Stanisław miał jeszcze trzech braci i dwie siostry. Tak charakteryzuje wychowanie domowe starszy brat Świętego Stanisława, Paweł: *Rodzice chcieli, abyśmy byli wychowani w wierze katolickiej, zaznajomieni z katolickimi dogmatami, a nie oddawali się żadnym rozkoszom. Co więcej, postępowali z nami twardo i ostro, nakłaniali nas zawsze – sami i przez domowników – do wszelkiej pobożności, skromności i uczciwości, tak żeby nikt z otoczenia, z licznej również służby, nie mógł się na nas skarżyć o rzecz najmniejszą. Wszystkim tak jak rodzicom wolno nas było napominać, wszystkich jak panów czciliśmy.* Święty Stanisław, jak wiadomo z akt procesu beatyfikacyjnego, był bardzo wrażliwy. Dlatego ojciec w czasie przyjęć, kiedy musiał na nich bywać i Stanisław, napominał gości do umiaru w żartach, gdyż inaczej chłopiec mógł omdleć. Panie Jezu, Stanisław był tak bardzo wrażliwy...

Boże, uzdolnij nas do tak miłej Tobie wrażliwości na ludzką krzywdę, biedę i smutek drugiego człowieka, jaką posiadał Stanisław. Uzdolnij nas do posłuszeństwa, abyśmy mogli szanować każdego człowieka. Święty Stanisławie spraw, aby nasze serca tak podobały się Bogu jak podobało Mu się Twoje niewinne serce. Boże, któryś wśród wielu cudów swojej mądrości udzielił Stanisławowi Kostce w młodzieńczym nawet wieku łaskę dojrzałej świętości, spraw prosimy, abyśmy w przyjaźni z Tobą wzrastając za wstawienictwem Świętego Stanisława przewyżczali nieprawości nasze i dobrze w życiu czyniąc coraz bardziej upodabniali się do Ciebie.

## **Pieśń: Kocham Ciebie Jezu**

Pierwsze wiadomości szkolne Święty Stanisław zdobywał w domu. Gdy miał lat 14, rodzice wysłali go na dalszą naukę, wraz z jego bratem Pawłem, do Wiednia. Chłopcy zamieszkali w internacie ojców jezuitów. Tam też uczęszczali do szkoły. Młodzieńcy uczestniczyli w codziennej Mszy Świętej, wspólnej modlitwie, comiesięcznej spowiedzi. Świętemu Stanisławowi bardzo się to podobało, lubił być blisko spraw Bożych. Na początku miał trudności z nauką, ale przez swoją pracowitość stał się jednym z najlepszych uczniów. Regulamin cesarskiego gimnazjum, prowadzonego przez jezuitów, taki głosił program: *Taką pobożnością, taką skromnością i takim poznaniem przedmiotów niech się uczniowie starają ozdobić swój umysł, aby się mogli podobać Bogu i ludziom pobożnym, a w przyszłości ojczyźnie, aby sobie samym przynieść korzyść.* Panie Jezu, umysł Stanisława kształtowałeś przez zgłębianie nauki, a przez ćwiczenie umysłu swą boską dłoń kształtowałeś jego wolę dotykając serca. Pokazałeś, że jeśli ktoś współpracuje z Twoją łaską z najgorszego może stać się najlepszym uczniem. Panie ileż my mamy wymówek siadając do nauki, pracy czy modlitwy: nie umiem, nie chce mi się, nie potrafię, jestem zbyt zmęczony, zbyt słaby... Jezu, tutaj i teraz chcemy Ciebie przeprosić w chwili ciszy za każde z tych słów, za każdą łaskę, którą zmarnowaliśmy. *(chwila ciszy)* Prosimy Cię Panie, za wstawiennictwem świętego Stanisława oświeć światłem swojej mądrości umysły nasze i daj nam pomoc potrzebną w nauce, by prawda, którą zdobywamy utwierdziła nas przy Tobie. Spraw, byśmy wykorzystując zdobytą wiedzę służyli Tobie w braciach naszych i wspólnie z Tobą pracowali nad doskonaleniem świata. Święty Stanisławie patrząc na naszą skruchę i biedę duchową, chcesz nam powtarzać: *Nie bójcie się, bo Jezus mówi do każdego i każdej z Was: „Wystarczy Ci mojej łaski”.*

## **Pieśń: Łaską jesteśmy zbawieni**

Stanisław zachorował w grudniu 1565 roku. Według własnej relacji Święty Stanisław, kiedy był pewien śmierci a nie mógł otrzymać Komunii Świętej, gdyż właściciel domu nie chciał wpuścić kapłana, wtedy sama Święta Barbara, patronka dobrej śmierci, do której się zwrócił, w towarzystwie dwóch aniołów nawiedziła jego pokój i przyniosła mu Wiatyk. W tej samej chorobie zjawiła mu się Najświętsza Panna z Dzieciątkiem, które mu złożyła na ręce. Od niej też doznał cudu uzdrowienia i usłyszał polecenie, aby wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Boże nasz dobry Ojczy Ty jesteś samą miłością i obficie nas nią obdarzasz, wysłuchaj łaskawie naszej prośby i spraw, byśmy za przykładem świętego Stanisława codziennie świadcząc o Tobie życie nasze miłością Boga i bliźniego wypełniali. Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość Twoja Panie nie odstąpi od nas...

### **Pieśń: Bo góry mogą ustąpić**

Święty Stanisław miał wiele trudności w oddaniu Bogu swojego życia. Jezuiti, bowiem nie mieli zwyczaju przyjmować kandydatów bez zezwolenia rodziców, a na to młody Kostka nie mógł liczyć. Zdobywa się, więc Stanisław na heroiczny czyn i ucieka z Wiednia. Szczęśliwie, przy pomocy dobrych ludzi chłopak, dotarł do Rzymu, do klasztoru ojców jezuitów. Tam spotkał dobrego zakonnika, który na próbę przyjął Świętego Stanisława do życia wspólnoty zakonnej. Wszyscy zakonnicy podziwiali dużą jego odwagę i mocne przywiązanie do spraw Bożych. Jeden z ważnych przełożonych w klasztorze powiedział o Stanisławie, że (...) *był to człowiek mały ciałem, ale wielki duchem*. Panie Jezu, jak bardzo ten młody chłopak się poświęcił, aby móc służyć swoim sercem Tobie. Przeciwwstawił się wszystkim, aby pójść drogą powołania. Wszzechmogący Panie, który przedziwnym zrzędzeniem wybrałeś Świętego Stanisława Kostkę i uzdolniłeś go do wierności Tobie, wejrzyj na naszą słabość i niestałość. Spraw łaskawie, abyśmy – dzięki wstawiennictwu i opiece

tegoż Świętego – do końca naszego życia w wierności Tobie wytrwali. Stanisław rozpoczął nowicjat pełen szczęścia, że nareszcie spełniły się jego marzenia, już w Wiedniu jego maksymą było zdanie, które zawsze powtarzał: *Do wyższych rzeczy jestem stworzony i dla nich winienem żyć*. A jednak nie było dane zaznać Stanisławowi spokoju nawet tutaj. Na wiadomość, że Stanisław znajduje się w nowicjacie rzymskim, ojciec postanowił za wszelką cenę wydobyć go stamtąd. Wykorzystał w tym celu wszystkie możliwości. Do Stanisława wysłał list, pełen wymówek i gróźb. Za poradą przełożonych Święty Stanisław odpisał ojcu, że powinien raczej dziękować Bogu, że wybrał jego syna na swoją służbę. Ojciec niebieski niesamowicie trudna droga spotkała tak młodego Świętego. *Jezu (...) w ogniu doświadcza się złoto a ludzi miłych Bogu w piecu utra-pienia* – tak właśnie czynił ze Stanisławem. Ileż on musiał wycierpieć – nawet tak jak Ty musiał być odrzucony przez najbliższych. Panie serdecznie Cię prosimy: oczyść sumienia i za wstawiennictwem Świętego Stanisława racz nas zachować w nieustannej opiece, byśmy jak On służyli Tobie w wierności ciała i duszy.

### **Pieśń: Wszystko mogę w Tym**

W pierwszych miesiącach 1568 roku Święty Stanisław złożył śluby zakonne. Teraz nic go już nie wiązało z ziemią. Dnia 1 sierpnia 1568 roku święty Piotr Kanizjusz miał konferencję do nowicjuszów. Prowincjał niemiecki pouczał, że tak należy spędzić każdy miesiąc, jakby był ostatni. W tym czasie Święty Stanisław odezwał się: *Dla wszystkich ta nauka męża Świętego jest przestroga i zachętą, ale dla mnie jest ona wyraźnym głosem Bożym. Umrę, bowiem jeszcze w tym miesiącu*. Koledzy zlekceważyli te słowa. Jeszcze dnia 5 sierpnia zabrał Stanisława do Bazyliki Matki Bożej Większej na doroczny odpust jeden z Ojców. Gdy byli w drodze, zapytał Stanisława niespodziewanie: *A czy ty naprawdę i szczerze kochasz Matkę Najświętszą?* Stanisław odparł bez wahania: *Ojciec, oczywi-*

ście przecież to *Matka moja!*. Za kilka dni miało przypaść święto Wniebowzięcia Matki Bożej. Stanisław z zapałem opowiadał swoim kolegom, jak pięknie muszą ten dzień obchodzić w niebie aniołowie i święci. A potem dodał: *Jestem pewien, że będę mógł w najbliższych dniach osobiście przypatrzeć się tym uroczystościom i w nich uczestniczyć.* W prostocie serca kilka dni później Stanisław pisze list do Matki Bożej i chowa go na swojej piersi. Przyjmując Komunię świętą, prosi świętego Wawrzyńca, aby uprosił mu u Boga łaskę śmierci w święto Wniebowzięcia. Prośba została wysłuchana. Wieczorem jeszcze tegoż dnia poczuł się bardzo źle. Kolejne dni przynosiły coraz gorszy stan zdrowia Świętego. Zapytany, czy nie ma jakiegoś niepokoju, odpowiedział, że nie, bo ma ufność w Miłosierdzie Boże i zgadza się najzupełniej z wolą Bożą. Nagle w pewnej chwili, jak zeznał świadek naoczny, kiedy Stanisław modlił się, twarz jego zajaśniała tajemniczym blaskiem. Kiedy ktoś się do niego zbliżył, by go zapytać, czy czegoś nie potrzebuje, wtedy mówił, że widzi Matkę Bożą. Po północy 15 sierpnia 1568 roku Święty Stanisław przeszedł do wieczności. *Panie, czy ja, mając zaledwie osiemnaście lat, byłbym zdolny umrzeć z miłości do Ciebie? (chwila ciszy) Panie Jezu wysłuchaj naszej prośby, którą za przyczyną Świętego Stanisława zanosimy: użycz łaski szczęśliwego przejścia do wieczności i radosnego spotkania z Tobą. Wzmocnij w nas wiarę, że po zmartwychwstaniu żyć będziemy w chwale wśród świętych i wybranych Twoich.*

### **Pieśń: Jezu Tyś jest światłością mej duszy**

Panie Jezu właśnie dziś tu i teraz chcemy całym sercem w Litaniu do Świętego Stanisława Kostki prosić Cię w intencjach, które przynieśliśmy ze sobą. Jezu wierzymy, że dasz nam każdą łaskę, która będzie zgodna z Twoją świętą wolą.

*Litania w materiałach dodatkowych w rozdziale 3.3*

### **Pieśń: O Jezuu cichy i pokorny**

Panie Jezuu, chcemy dzisiaj oddawać nasze serca Tobie przez wstawieństwo Świętego Stanisława Kostki. W głębokiej miłości przyjmij Panie nasze modlitwy i spraw abyśmy stali się narzędziami Twojej miłosiernej miłości.

*Będziemy powtarzać: Panie Jezuu, przez wstawieństwo Świętego Stanisława Kostki oddaję się Tobie na własność.*

Jezu od dzisiaj chcę należeć wyłącznie do Ciebie, oddaję Ci moje dłonie aby mogły podnosić smutnych i znękanym,

*Panie Jezuu, przez wstawieństwo Świętego Stanisława...*

oddaję Ci moje usta aby mogły głosić Twoją miłość,

*Panie Jezuu, przez wstawieństwo Świętego Stanisława...*

oddaję Ci moje serce aby biło zgodnie z rytmem bicia Twojego serca.

*Panie Jezuu, przez wstawieństwo Świętego Stanisława...*

Święty Stanisławie Kostko dopomagaj mi, abym mógł żyć dla Jezusa bo On jest moim jedynym Panem i Zbawicielem.

Jezu moja miłość oddaje się Tobie i poświęcam bez reszty. Amen.

### **Pieśń: Uwielbiam Imię Twoje Panie**

Kończąc czas tej adoracji, prosimy Cię Jezuu złóż w tym błogosławieństwie, które za chwile otrzymamy na czole każdego i każdej z nas pocałunek swojej miłości, pocałunek powołania do świętości, który wycisnie się jak znamię na naszych sercach, tak jak u Świętego Stanisława Kostki. Jezuu błogosław nas...

## **2.4. Liturgia Słowa przy relikwiach św. Stanisława Kostki**

ZNAK KRZYŻA, POZDROWIENIE WIERNYCH, WPROWADZENIE  
(można tutaj zaśpiewać pieśń do Ducha Świętego)



MODLITWA CELEBRANSA (*Kolekta z uroczystości św. Stanisława*)

Boże, Ty wśród wielu cudów Twojej mądrości obdarzyłeś świętego Stanisława Kostkę łaską dojrzałej świętości już w młodzieńczym wieku, † spraw, abyśmy za jego przykładem wykorzystywali czas przez gorliwą pracę \* i z zapałem dążyli do wiekuistego pokoju. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, \* Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

I CZYTANIE (Syr 11,11-13.17.20-22)

**Czytanie z Mądrości Syracha.**

Niejeden pracuje, trzusi się i spieszy,  
a tym bardziej pozostaje w tyle.

Niejeden słaby potrzebuje pomocy,  
brak mu sił i obfituje w biedę,

lecz gdy tylko oczy Pana łaskawie na niego spojrzą,  
wydzwignie On go z nędzy i podniesie mu głowę,  
a wielu zdumieje się tym, co go spotkało.

Dar Pana spocznie na ludziach bogobojnych,  
a upodobanie Jego na zawsze zapewni im szczęście.

Trwaj w przymierzu twoim i bądź mu oddany,  
a wypełniając je zestarzej się!

Niech cię w podziw nie wprawiają czyny grzesznika,  
ufaj Panu i wytrwaj w twym trudzie,

albowiem łatwą jest rzeczą w oczach Pana  
natychmiast i niespodziewanie wzbogacić ubogiego.

Błogosławieństwo Pana nagrodą bogobojnych  
i prędko zakwitnie Jego błogosławieństwo.

**Oto Słowo Boże.**

PSALM RESPONORYJNY (Ps 27,1.4.13-14)

*Refren: Pan moim światłem i zbawieniem moim.*

Pan moim światłem i zbawieniem moim, \*  
kogo miałbym się lękać?  
Pan obrońcą mego życia, \*  
przed kim miałbym czuć trwogę?

*Refren: Pan moim światłem i zbawieniem moim.*

O jedno tylko proszę Pana, o to zabiegam \*  
żebym mógł zawsze przebywać w Jego domu  
przez wszystkie dni życia, abym kosztował słodczy Pana, \*  
stale się radował Jego świątynią.

*Refren: Pan moim światłem i zbawieniem moim.*

Wierzę, że będę oglądał dobra Pana \*  
w krainie żyjących.  
Oczekuj Pana, bądź mężny, \*  
nabierz odwagi i oczekuj Pana.

*Refren: Pan moim światłem i zbawieniem moim.*

## II CZYTANIE (Flp 3, 13-16)

**Czytanie z listu św. Pawła Apostoła do Filipian.** Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a wyteżając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie. Wszyscy więc my, doskonali, tak to odczuwamy: a jeśli odczuwacie coś inaczej, i to Bóg wam objawi. W każdym razie: dokąd doszliśmy, w tę samą stronę zgodnie postępujemy!

**Oto Słowo Boże.**

## AKLAMACJA (Kol 3, 1)

*Alleluja, alleluja, alleluja*

Jeśli razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga.

*Alleluja, alleluja, alleluja*

## EWANGELIA (Mk 10, 28-30)

**Słowa Ewangelii według św. Marka.** Piotr powiedział do Jezusa: *Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą.* Jezus odpowiedział: *Zaprawdę powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, siostr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, siostr, matek, dzieci i pól wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym.*

**Oto Słowo Pańskie.**

## HOMILIA (propozycje tematów)

Czytania liturgiczne zostały tak wybrane, aby podkreślić wytrwałość św. Stanisława w dążeniu do świętości. Poprzez relację z Bogiem, dar wiary, mógł „trwać w przymierzu” nie zważając na wolę i opinie nawet najbliższych. Psalm pokazuje prawdziwe dążenia serca św. Stanisława, wbrew trudnym okolicznościom życia. Drugie czytanie może być okazją do zachęcenia młodych do prawdziwej i wytrwałej pracy nad sobą, mając jasno określony cel – niebo. Aklamacja jest biblijną formą dewizy życiowej św. Stanisława *Do wyższych rzeczy jestem stworzony i dla nich pragnę żyć.* Ewangelia podkreśla konieczność pozostawienia wszystkiego dla Jezusa, jak to miało miejsce w życiu świętego, może być okazją do poruszenia ważnego dla młodych tematu powołania i wytrwałości w rozeznawaniu i podejmowaniu właściwej drogi życia.

#### MODLITWA POWSZECHNA *(fakultatywnie)*

Jeśli nie jest planowane to w innym momencie peregrynacji, można tutaj dokonać obrzędu ucałowania relikwii.

#### MODLITWA KOŃCOWA *(Kolekta z tekstów wspólnych o zakonnikach)*

Boże, dzięki Twojej łasce święty Stanisław wytrwale naśladował Chrystusa ubogiego i pokornego, † spraw za jego wstawiennictwem, abyśmy wiernie trwając w naszym powołaniu, osiągnęli doskonałość, \* której wzór nam dałeś w swoim Synu Jezusie Chrystusie. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, \* Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

#### BŁOGOSŁAWIENSTWO, ROZESŁANIE

## III Materiały dodatkowe

### 3.1. Akt oddania Oddziału/ Koła Bogu Ojcu za wstawieniem św. Stanisława Kostki

Boże, który powołujesz swoje dzieci do wspólnoty z Tobą, prosimy Cię spojrz łaskawym okiem na nas zebranych w Twoje Imię. Prosimy Cię nie szczędź nam swojego Ducha, wylewaj Go na nas.

Dziś pragniemy zawierzy Ci nasz Oddział/ Koło Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przy parafii pw. .... w ..... . Spraw prosimy, aby była to przestrzeń braterskiej miłości, przyjaźni oraz jedności. Błogosław nam na podejmowaną pracę dla drugiego człowieka, a przede wszystkim na trud kształtowania siebie. Nieustannie przypominaj nam, że istotą stowarzyszenia jest służba, zaś jego misją apostołstwo. Spraw Panie, byśmy z oddaniem służyli także Ojczyźnie. Byśmy byli ludźmi z wielkimi ideałami oraz podejmującymi konkretne działania.

My członkowie Oddziału/Koła oddajemy Ci nasze serca, ręce i umysły. Zawieramy Ci także kierownictwo oraz Księdza Asystenta, niech będą Twoimi narzędziami w budowaniu prawdziwej, Tobą silnej wspólnoty! Panie daj każdemu z nas doświadczenie Twojej prawdziwej miłości.

Święty Stanisławie wspieraj nas modlitwą! Towarzysz nam każdego dnia. Ucz bezgranicznego zaufania Bogu oraz dodawaj siły w drodze podążania za swoim powołaniem.

My młodzi, druhnzy i druhowie, przez cnotę, naukę i pracę pragniemy na co dzień dla Ciebie, Twojego Kościoła i Ojczyzny być **Gotów!**

Maryjo wspomóżenie wiernych - módl się za nami!

## 3.2. Różaniec ze św. Stanisławem Kostką

### TAJEMNICE RADOSNE

1. Zwiastowanie daje możliwość rozważania tajemnicy ufności. Maryja zaufała. Zaufał również św. Stanisław, rezygnując z dóbr doczesnych, stawiając na szali nawet kontakt z rodziną. A czy my potrafimy zaufać w pełni tak jak Stanisław? Ufać nieskończonemu miłosierdziu Boga to oddać mu się na wyłączność – i razem z nim przemierzać życie.

2. Nawiedzenie Elżbiety przez Maryję zwraca uwagę na wędrówkę jako poświęcenie siebie. Tak jak Maryja podróżował i św. Stanisław – w trudzie, ale z myślą o czekającym go radosnym finale. Niech wędrówka przez nasze życie odbywa się według drogowskazów pozostawionych przez nich – na wielu szlakach, ale w jednym kierunku.

3. Narodzenie Jezusa to najlepsze, co spotkało ludzkość. Narodziny to sprawa typowo ludzka, ale bez Boskiego pierwiastka byłyby one tylko początkiem długiej wegetacji. Teraz i my, podążając śladem św. Stanisława i kontemplując Boskie zjawienie, przeżyjmy narodziny dla Nieba, czyli śmierć, dającą prawdziwe życie.

4. Ofiarowanie młodości w imię rzeczy ważnych to nie na miarę naszych czasów, jak mogłoby się wydawać. Tak jak rodzice Jezusa ofiarowali swego syna i jak św. Stanisław ofiarował swoje komfortowe życie, tak i my oddajmy to, co wydaje się niezbędne – czas, wygodę, plany. Bez nich balast na drogę będzie dużo lżejszy.

5. Odnalezienie. Rodzice zaniepokojeni szukają swego kilkunastoletniego syna. Ale on nie zgubił się, on wypełnia wolę swego Ojca. Odnaj-

dujcie podobieństwa w życiu św. Stanisława, który uciekł od rodziców, by wypełnić swoje powołanie? Historia lubi się powtarzać, zatem odważnie uciekajmy – ku wyższym celom, ku realizacji planu Pana Boga wobec nas.

## TAJEMNICE ŚWIATŁA

1. Chrzest jest bramą do życia z Jezusem. Największą, ale nie jedyną w naszym życiu. Św. Stanisław przemierzał ich wiele – tą najważniejszą była brama Towarzystwa Jezusowego, gdzie pozostał aż do śmierci. Niech każda brama, czyli moment przełomowy naszego życia, będzie jak chrzest – początkiem i nawróceniem.

2. Wesele. Jezus na weselu w Kanie Galilejskiej pomógł nowożeńcom oraz ich rodzicom, podzielił się z nimi swoimi możliwościami, aby uświetnić tak ważną uroczystość. Przed naszymi oczami pojawia się rodzina św. Stanisława – porzucona? zhańbiona? Czy może opuszczona w odpowiednim momencie? Rodzina to wartość, ale na każdym etapie życia spełnia inną funkcję. Nauczmy się to dostrzegać śladem św. Stanisława.

3. Głoszenie. Głosić można na różne sposoby – słowem, czynem, przykładem zachowania. Św. Stanisław głosił już od najmłodszych lat. Swoją wrażliwością, uczynnością zawstydział innych, nawet dorosłych. Niech nasze głoszenie Dobrej Nowiny będzie głosem nadziei, która pozwala radzić sobie z codziennością.

4. Przemienienie. Jezus przemienił się na górze Tabor, wprawiając swoich uczniów w osłupienie, ale i w zachwyt. Tym samym przemienił także ich. Podobieństw można upatrywać w zachowaniu św. Stanisława, który swoją wiarą zawstydział swoich rówieśników i wychowawców,

oddając się kontemplacji nawet w nocy. Niech postawa św. Stanisława, wzorowana na Jezusie, przemienia nas i uzdalnia do dobrego życia.

5. Ustanowienie Eucharystii. Chrystus ustanowił Eucharystię jako najważniejszy sakrament, jako pokarm dla duszy, który daje siły do życia na ziemi, ale też pozwala łagodnie przejść do życia wiecznego. Wiatyk św. Stanisława pozwolił mu odsunąć strach i w pełnej świadomości dostąpić śmierci i przejścia do wieczności. Taki dar jest nieoceniony, dlatego nie rezygnujemy z niego w pogoni za codziennymi sprawami.

## TAJEMNICE BOLESNE

1. Modlitwa towarzyszy nam w różnych momentach życia, w tych trudnych, i w tych pięknych. Nie można o niej zapominać, bo każda może być tą ostatnią. Jezus modlił się przed śmiercią, modlił się także św. Stanisław, prosząc o możliwość odejścia w święto Wniebowzięcia. Obaj w pełni świadomi, że niedługo odejdą ze świata doczesnego. My póki co tego nie wiemy. Trwając w modlitwie, nie można dać się zaskoczyć.

2. Biczowanie, chłosta, ból, cierpienie. Któż z nas nie zna cierpienia fizycznego czy psychicznego? Znają wszyscy, ale czy wszyscy bylibyśmy w stanie zgodzić się na nie czy samemu sobie je zadać? W imię czego? Po co? Św. Stanisław naśladował Jezusa – świadomie godził się na ból, zadając sobie pokutę, byle jeszcze bardziej zjednoczyć się z cierpiącym Chrystusem. Bóg nie wymaga od nas zadawania sobie bólu, ale pragnie, byśmy swoje trudy ofiarowali Jemu.

3. Ukoronowanie cierniem. Wstyd, utrata honoru, sprowadzenie do parteru. Tym mogło być dla Chrystusa udekorowanie Jego głowy koroną z cierni. Ale On był pokorny, dlatego paradoksalnie przyjął to z god-



nością. Utratą honoru można by też nazwać zdegradowanie z pozycji społecznej, odebranie dobrego imienia – tak właśnie ojciec św. Stanisława rozumiał jego odejście do zakonu. Jednak wrodzona pokora pozwoliły chłopakowi wznieść się ponad to. I z podniesioną głową znosić trudy wybranego przez siebie życia. Chodźmy tą samą drogą.

4. Droga krzyżowa. Wędrówka św. Stanisława Kostki z Wiednia do Rzymu to chyba najlepsza analogia do Jezusowej drogi na Golgotę, mimo że różnią się setkami kilometrów. Trud, nieludzkie warunki, zmęczenie i znajdująca się z tyłu głowy myśl o finale wędrówki. Trudna droga jest tylko etapem, zmierza do radosnego zakończenia, jej końcem nie jest bowiem nieludzkie cierpienie, o którym tak wiele myślimy, ale zbawienie i życie wieczne.

5. Śmierć. Mimo że o śmierci wiadomo, że spotka każdego człowieka, to często nie jesteśmy na nią przygotowani. Zaskakuje nas, więc mówimy: *Jeszcze nie teraz., Dlaczego?, To za wcześnie.* Jezus od momentu urodzenia był przygotowany na swoją śmierć – bardzo świadomie przyjął wszystko, co się z nią wiązało. Św. Stanisław pełen ufności także oczekiwał tego momentu i modlił się, aby przeżyć ją godnie i z umiłowaniem Najświętszej Maryi. Dla nas niech to będzie zadanie: już od dziś przygotowywać się na chwilę śmierci – przejścia do innego świata.

## **TAJEMNICE CHWALEBNE**

1. Zmartwychwstanie. Mimo że nikt z nas nie może wiedzieć, co stało się ze św. Stanisławem po śmierci, nasza wiara pomaga uświadomić sobie, że jego życie zdążyło do Boga. Ludzka wiara, chociaż tak ułomna, dała znać o sobie od razu po śmierci chłopca – całując ciało zmarłego i otaczając je kwiatami prości ludzie dawali świadectwo, że dla nich zakończeniem życia nie jest śmierć, ale zmartwychwstanie do nowego.

Ciała Jezusa nie znaleziono w grobie, bo jego przeznaczeniem było Niebo – oczekujemy tego samego z niecierpliwością.

2. Wniebowstąpienie. Niebo jest celem dla każdego chrześcijanina. Ale nikt z nas przecież nie wie, jak ono wygląda, gdzie się znajduje. Wierzmy i stąd nasze pragnienia. Naszym zadaniem jest stworzyć Niebo tu, na ziemi – dzięki temu da się zobaczyć choć niewielki fragment tego, co przygotował dla nas Chrystus. Idąc śladem św. Stanisława tworzymy Królestwo Chrystusa tu, gdzie obecnie przebywamy.

3. Zesłanie Ducha Św. Duch Św. daje nam wiele darów – mądrość, rozum, radę, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Bożą. Wystarczy tylko uświadomić sobie, że to faktycznie cenne prezenty, a nie kolejna wyliczanka do nauczenia się na klasówkę. Duch św. umocnił św. Stanisława Kostkę do wyruszenia w podróż, do podjęcia decyzji całkowicie odmieniającej jego życie. Bez takiej pomocy wszelkie plany okażą się chybione.

4. Wniebowzięcie Maryi to wydarzenie, które było dla św. Stanisława wyjątkowo ważne. Kult Najświętszej Pani, jakim darzył ją przez całe życie, pozwolił mu odejść do Pana dosłownie w Jej ramionach – w uroczystość Wniebowzięcia. Droga do Nieba przez Maryję jest dużo prostsza – z Matką u boku dużo łatwiej pokonywać trudności.

5. Ukoronowanie Królową Nieba i Ziemi mamy też za patronkę jako Polacy. Ramię w ramię z nią staje św. Stanisław, który także nam patronuje i prowadzi w przyszłość. Jako młodzież, czyli nadzieja narodu, módlmy się do tych wyjątkowych opiekunów, aby za ich przykładem z godnością i radością prowadzić naród na spotkanie w chwale

### 3. 3. Litania do św. Stanisława Kostki

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba Boże - zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże - zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże - zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyń Boże - zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo, Królowo wyznawców, módl się za nami

Święty Stanisławie, miłością Boską zawsze pałający,

Święty Stanisławie, gorliwy czcicielu Najśw. Sakramentu Ołtarza,

Święty Stanisławie, ukochany synu Najśw. Maryi Panny,

Święty Stanisławie, pobożny sługo św. Barbary,

Święty Stanisławie, łaskawy obrońco konających,

Święty Stanisławie, wybrana ozdobo Tow. Jezusowego,

Święty Stanisławie, mężny siebie samego zwycięzco,

Święty Stanisławie, dzielny pogromco duchów piekielnych,

Święty Stanisławie, wspaniałomyślny wżgardzicielu świata,

Święty Stanisławie, niewzruszona wśród prześladowania opoko,

Święty Stanisławie, jaśniejące zwierciadło nabożeństwa,

Święty Stanisławie, doskonały wzorze posłuszeństwa,

Święty Stanisławie, mistrzu skromności i świątobliwości,

Święty Stanisławie, piękny kwiecie czystości,

Święty Stanisławie, gorliwy w dopełnianiu powołania Boskiego,

Święty Stanisławie, zwycięzco własnych zmysłów,

Święty Stanisławie, któryś świętej ze chrztu niewinności aż da śmierci dochował,

Święty Stanisławie, którego aniołowie niebiescy Ciałem Najświętszym karmili,

Święty Stanisławie, któremu Maryja Dziecię Jezus na rękę złożyła,  
Święty Stanisławie, któryś nieprzyjaciela dusz znakiem krzyża św. od-  
pędził,  
Święty Stanisławie, któryś godzinę śmierci swej przepowiedział,  
Święty Stanisławie, którego sława wielkiej świętobliwości słynie po ca-  
łym świecie,  
Święty Stanisławie, któryś ojczyznę swoją z różnych przygód i niebez-  
pieczeństw wyratował,  
Święty Stanisławie, któryś rodzicom sprzeciwić się nie bał  
Święty Stanisławie, opiekunie młodzieży niewinnej,  
Święty Stanisławie, patronie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Abyśmy naśladowali cnoty Twoje, uproś nam u Boga  
Abyśmy bez Sakramentów świętych z tego świata nie schodzili,  
Abyśmy zwyciężali pokusy czarta, świata i ciała,  
Abyśmy zawsze żyli bogobojnie,  
Abyśmy mogli dostać zbawienia wiecznego,  
Abyśmy zawsze byli gotów służyć Bogu i Ojczyźnie,  
Abyśmy z pokorą i odwagą budowali Królestwo Chrystusowe w sobie,  
rodzinach i otoczeniu,  
Abyśmy byli wierni Ewangelii, Krzyżowi, wierze naszych ojców i ide-  
ałem KSM,  
Abyśmy w życiu społecznym szerzyli cywilizację miłości

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – przepuść nam, Panie  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – wysłuchaj nas, Panie  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – zmiłuj się nad nami, Pa-  
nie.

**K.** Módl się za nami św. Stanisławie,

**W.** Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Boże, któryś wśród rozlicznych cudów swej mądrości także i tego dokonał, iżes w młodocianym nawet wieku łaskę dojrzałej świętości dać raczył, spraw, prosimy Cię, abyśmy za przykładem błogosławionego Stanisława zbawiennie z czasu życia korzystali i skwapliwie do wiecznego zdążali pokoju. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen

### **3.4. List Episkopatu Polski na rok św. Stanisława Kostki**

Rok 2018 jest obchodzony w Kościele w Polsce jako Rok Świętego Stanisława Kostki. Ten młody polski szlachcic podobnie jak Samuel usłyszał Boga, wołającego go po imieniu. I jak Samuel odpowiedział: *Mów, Panie, bo sługa Twój słucha!* (1 Sm 3,9), a następnie z determinacją poszedł pełnić wolę Bożą wbrew wszelkim przeciwnościom. Świętego Stanisława Kostkę pragniemy zaprosić dzisiaj, aby stał się patronem rozpoczętego właśnie nowego roku. O tym wyborze zdecydowała zarówno 450. rocznica jego śmierci, jak i program duszpasterski Kościoła w Polsce. Jeśli mamy w tym roku rozważać osobę i dary Ducha Świętego dane w sakramencie bierzmowania, nie może być lepszego patrona niż ten, który został uzdolniony przez Ducha Świętego do (...) *mężnego wyznawania wiary* w dojrzały i niebanalny sposób.

Ponad to ważnym motywem ogłoszenia roku 2018 Rokiem Świętego Stanisława Kostki jest także zwołany na październik w Rzymie Synod Biskupów, poświęcony młodzieży i rozeznawaniu powołania. Dobre przygotowanie do tego Synodu jest wspólnym zadaniem dla duszpasterzy, rodziców i wychowawców a także młodzieży, której przez całe stulecia patronował i nadal patronuje św. Stanisława Kostka. W 100. rocznicę odzyskania niepodległości nie zapominajmy również, że już w 1674 roku a więc jeszcze przed kanonizacją bł. Stanisława Kostki, papież Klemens X ogłosił go patronem Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

## 1. Dla Boga i ojczyzny

Święty Stanisław Kostka urodził się w 1550 r. w Rostkowie na Mazowszu. Jego ojciec był kasztelanem, a krewni zajmowali znaczące stanowiska w Polsce Jagiellonów i Wazów. Wraz z bratem wysłany został do elitarnego kolegium jezuitów w Wiedniu. Stanisław szybko zrozumiał, że nauka jest wstępem do świadomego podejmowania służby Kościołowi i społeczeństwu. Zapisano, że uczył się, (...) *aby podobać się Bogu i ludziom [...], a w przyszłości ojczyźnie i sobie samemu przynieść korzyść*. To pierwsza lekcja, jaką otrzymujemy dzisiaj od św. Stanisława Kostki.

## 2. *Ad maiora natus sum* – Do wyższych rzeczy zostałem stworzony

Drugą lekcją, jaką daje nam św. Stanisław, jest pobożność. Była to pobożność, która wymagała swoistego męstwa. Mimo iż spotykał się z brakiem zrozumienia, w środowisku kolegów nie wstydził się modlitwy i medytacji. Powtarzał, że (...) *trzeba więcej podobać się Bogu, niż bratu*. Wychowany w kulturze renesansu, za swoją życiową dewizę obrał wyznanie: *„Do wyższych rzeczy zostałem stworzony i dla nich winienem żyć.”* *Ad maiora natus sum*. Nie było w tych słowach pychy ani pogardy dla tego, co małe, ale świadomość godności człowieka i tęsknota za tym, co święte i doskonałe.

Ucząc się w Wiedniu, Stanisław mieszkał na stacji w domu należącej do protestanta. Były to czasy szczególnych napięć pomiędzy protestantami a katolikami będące skutkami reformacji. Stanisław z bólem dostrzegał, jak negowana jest prawda o Eucharystii i kult Matki Bożej. Im więcej jednak widział nadużyć, tym bardziej tajemnice te stawały się mu drogą.

Stąd wypływa trzecia lekcja św. Stanisława na dzisiejsze czasy: wezwanie do wiernego trwania przy katolickiej prawdzie życia, nawet wówczas, gdy cały świat wokół próbuje jej zaprzeczyć. Męstwo nie polega na zbrojnej walce czy traktowaniu innych jako nieprzyjaciół, ale na tym, że my sami pozostajemy wierni i pomagamy innym w trwa-

niu w wierności. Z im większą obojętnością lub nienawiścią spotyka się chrześcijańska miłość i prawda, tym gorliwiej powinniśmy nimi żyć.

### **3. Wierność powołaniu**

Decyzja Stanisława o wstąpieniu do zakonu jezuitów spotkała się ostrym sprzeciwem jego rodziców. Uważali, że mają lepszy pomysł na jego życie. Niestety, takie postawy nie należą do rzadkości także i dziś. Stanisław odkrył powołanie i chciał na nie odpowiedzieć za wszelką cenę. Potrafił walczyć o realizację woli Bożej w swoim życiu. Rozumiał, że kiedy musi wybierać między wolą rodziców, presją środowiska a wolą Boga, powinien słuchać Boga. Ten siedemnastoletni chłopak opuścił Wiedeń, przeszedł pieszo ponad 600 km, żeby wreszcie spełnić swoje marzenie i dotrzeć do Dylingi w Bawarii, do przełożonego jezuitów i tam wstąpić do zakonu. Dylinga okazała się dla niego jednak trudnym doświadczeniem. Nikt bowiem nie witał go tam z otwartymi ramionami. Przyjęto go na próbę i posłano go do sprząwania pokoi oraz pomocy w kuchni. Stanisław jednak zwyciężył. Musiał zaimponować starszym braciom swoją determinacją, skoro przełożony napisał o nim: *Spodziewam się po nim rzeczy wielkich*. Kolejna lekcja św. Stanisława jest dla nas wezwaniem do sumiennego wykonywania obowiązków, czyli do tego, co Jezus nazywa *wiernością w rzeczach małych* (por. Mt 25,21).

### **4. Tęsknota za niebem**

Ostatnim etapem życia Stanisława był pobyt w Rzymie. Po dotarciu do Wiecznego Miasta był szczęśliwy, choć nadal odbierał od ojca listy pełne gróźb. Śluby zakonne złożył mając 18 lat. Poruszony słowami rekollekjonisty, że każdy miesiąc bracia winni spędzać tak, jakby to był ostatni miesiąc w ich życiu, Stanisław wyznał, że ma przed sobą tylko jeden miesiąc życia. We wspomnienie św. Wawrzyńca – 10 sierpnia – napisał list do Matki Bożej z prośbą o wyjednanie mu łaski śmierci w święto jej Wniebowzięcia. Jeszcze tego samego dnia zachorował, a 15 sierpnia 1568 r. zmarł. To jeszcze jedna lekcja dla nas: jak tęsknić za niebem i jak

żyć tu i teraz, by żyć w wieczności. Rozumiał to doskonale Cyprian Kamil Norwid, gdy wpatrzony w rzymski grób św. Stanisława, pisał:

„A ty się odważ świętym stanąć Pana  
A ty się odważ stanąć jeden sam  
Być świętym – to nie złąkły powstać z wschodem  
To ogromnym być, przytomnym być!”  
(C.K. Norwid: „A ty się odważ”)

### **5. „Kostka” znaczy „więcej”**

Oto prawdziwe wezwanie na ten rok dla Was, Młodzi Przyjaciele, Rodzice i Wychowawcy: „Kostka” znaczy „więcej!” Żyjąc w XXI wieku, nie powtórzymy dokładnie czynów św. Stanisława Kostki. Naszym zadaniem jest raczej zrozumienie ducha tego świętego, który nie dał się zwieść mirażowi wygodnego życia, zabezpieczonego majątkiem rodziców. Miał odwagę przeciwstawić się panującym modom i naciskom grupy. Nie chciał ani imponować, ani uczynić z życia jednej wielkiej rozrywki. Był silną osobowością, miał swoją klasę i styl. Do końca zachował wolność. To nie był młody człowiek, który nie wie, po co żyje, jest znudzony i apatyczny, żądający od innych, a nie dający nic z siebie. Nie pozwalał sobie na eksperymenty w poszukiwaniu szczęścia. Wiedział, że ten świat nie zaspokoi jego tęsknot, że prędzej czy później poczułby się w nim oszukany lub zawiedziony. Wiedział, że charakter – to nie tylko sprawa dziedziczenia cech po przodkach, nie tylko wpływ środowiska, ale rzetelna praca nad sobą. Wiedział też, że stawać się dojrzałym człowiekiem, to podejmować trud rozwoju. Nie był mięczakiem, który mówi: taki już jestem, a zło usprawiedliwia słabością, obwinia innych, oskarża warunki i historię. Był czujnym ogrodnikiem wyrrywającym chwasty słabości i grzechu, aby wyrosły piękne kwiaty i owoce. Uwierzył w miłość Boga i całym sobą na nią odpowiedział.

### **6. Zaproszenie**

Niech przeżywany zatem w tym duchu Rok Świętego Stanisława



Kostki stanie się czasem, w którym będziemy od siebie więcej wymagać. Może to być zerwanie z lenistwem duchowym i intelektualnym, zerwanie z nałogiem, zachowanie trzeźwości, modlitwa za nauczyciela lub księdza, adopcja dziecka poczętego albo post w konkretnej intencji. Zapraszamy Was również – na poziomie parafii, duszpasterstw, ruchów, seminariów i zgromadzeń zakonnych – do pogłębiania refleksji na temat życia św. Stanisława i wyzwań stojących przed młodymi katolikami w Polsce.

Bierzcie przykład ze św. Stanisława Kostki, przygotowując się do sakramentu bierzmowania. Apelujcie wraz z nami do ludzi kultury i środowisk społecznego przekazu, aby przez ciekawe filmy, przedstawienia teatralne, audycje i inne formy przekazu przywracali pamięć o Stanisławie. Pielgrzymujcie do Rostkowa – miejsca jego narodzin i do Przasnysza – miejsca jego chrztu, a także do katedry płockiej z jej pięknym ołtarzem tego świętego oraz grobowcami władców Polski i Mazowsza. Młodzi mobilizujcie waszych rodziców i duszpasterzy, by nie bali się wymagać od was i od siebie rzeczy większych.

Z serca Wam błogosławimy na cały rok 2018, który będziemy przeżywać razem ze św. Stanisławem Kostką, patronem dzieci i młodzieży.

*Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce obecni na 377. Zebraniu Plenarnym KEP w Lublinie, w dniu 14 października 2017 r.*

### **3. 5. Konspekt spotkania**

Naśladowanie cech św. Stanisława w codziennym życiu

Cele:

- Uczestnik zna życie św. Kostki,
- potrafi wskazać zbieżność między swoim życiem a jego,
- zna sposoby na naśladowanie go.

1. Modlitwa, np. o mądrość: Prosimy Cię, Panie, za wstawiennictwem Świętego Stanisława, oświeć światłem swej mądrości umysły nasze i daj nam pomoc potrzebną w nauce, by prawda którą zdobywamy, utwierdziła nas przy Tobie. Spraw, byśmy wykorzystując zdobytą wiedzę, służyli Tobie w braciach naszych i wespół z Tobą pracowali nad doskonaleniem świata. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen

2. Krótka zabawa – np. kłębowisko węży lub kto tak jak ja.

3. Co wiecie o św. Stanisławie Kostce? Jaki był? – krótka rozmowa. Pytanie ma na celu sprawdzenie ich wiedzy i wywołanie stereotypowych skojarzeń ze świętym: że delikatny, wrażliwy, taka w zasadzie nieszkodliwa niedołęga, ale za to święty i bardzo wierzący. Podpuszczamy uczestników w tą stronę – im mocniejsze i bardziej negatywne skojarzenia z nich wyciągniemy, tym większy kontrast między ich myśleniem a rzeczywistością wyjdzie im we wnioskach.

Odpowiedzi można zapisywać – może się to przydać na końcu, ale bez zapisanych też będzie dobrze.

4. Praca w grupach – dzielimy grupy na pięć podgrupek, każdej z nich dajemy tekst dotyczący danego etapu życia św. Stanisława i trzy pytania (*wersja do druku dla grup – zał.1 w podrozdziale 4.1.*). Jeżeli konspekt jest użyty na wydarzeniu, to można poszczególne etapy dać dla różnych grup, ale tylko jeśli później będzie ogólne podsumowanie, aby pozostałe grupy mogły choć ogólnie poznać pozostałe etapy. Jeżeli konspekt jest używany na spotkaniu oddziału, a członków jest mało, to nie rozdzielamy na podgrupki, a idziemy kolejno lub rozbijamy tą część na kilka spotkań.

## **Etap rostkowski**

Pytania:

I Krótko opowiedźcie reszcie o tym momencie życia św. ostki.

II Z jakiej rodziny wywodził się św. Stanisław? *Szlacheckiej, wielodzietnej, religijnej.*

III Jaki był? *Religijny, dobrze wychowany, wrażliwy na grzech.*

## **Etap wiedeński**

Pytania:

I Krótko opowiedźcie reszcie o tym momencie życia św. Stanisława.

II Jak zachowywali się inni wobec św. Kostki? *Prześladowali go, szydzili, dokuczali, usiłowali podciąć mu skrzydła, nie chcieli by był inni, chcieli, żeby był taki sam jak inni, nie wierzyli mu, uważali, że ma bujną wyobraźnię, posądzali o fałsz i kłamstwo.*

III Jaki był św. Stanisław? *Wytrwały, słowny – obiecał, że wstąpi do zakonu i nie porzucił tego zamiaru mimo przeciwności i sprzeciwu; znosił cierpliwie prześladowanie, nie załamywał się, zaufał Bogu i Matce, że to co się dzieje, dzieje się naprawdę, gorliwy w nauce, ambitny, zdolny, pracowity.*

## **Etap podróży**

Pytania:

I Opowiedźcie krótko o tym momencie życia św. Stanisława.

II Jak środowisko oceniło jego ucieczkę? *Postąpił dobrze czy źle według nich? Postąpił źle, sprzeciwił się rodzicom, nie ukończył szkoły, usiłowano go zawrócić, martwiono się o niego; brat najpewniej był na niego wściekły za nieposłuszeństwo i kolejne wariactwa.*

III Jaki był św. Stanisław? *Sprytny i odważny – jak wywiódł w pole swojego brata; posłuszny woli Bożej – nie ustawał w jej wypełnieniu mimo przeciwności, uparty, wytrwały w dążeniu do celu, wytrzymały – przeszedł 1500 km, a więc i nie był chucherkiem i słabeuszem, silny, pokonywał przeszkody, mimo nieposłuszeństwa rodzicom nadal o nich dbał – nie zniknął bez słowa, opanowany.*

## **Etap dylingawski**

Pytania:

I Opowiedźcie krótko o tym etapie życia św. Stanisława.

II Czy za wysiłek środowisko go nagrodiło? *Nie, wręcz przeciwnie, testowano go jeszcze skrupulatniej, nie zaufano mu, próbowano zniechęcić.*

III Jaki był św. Kostka? *Nie zniechęcał się przeciwnościami, nie oczekiwał nagrody za wysiłek, umiał się dostosować do nowych zasad – był elastyczny, pokorny – mimo upokarzającego dlań zajęcia oddawał się mu z entuzjazmem, entuzjastyczny, zaufał Bogu, że mimo tej sytuacji On ma dla niego najlepszy plan, pracowity, pobożny. Posłuszny był Panu nie tylko w wielkich sprawach, ale i w małych.*

## **Etap rzymski**

Pytania:

I Opowiedźcie krótko innym o tym momencie w życiu świętego.

II Czy wedle rozumowania ziemskiego warto było sprzeciwić się woli ojca i uciekać pieszo ponad 1500 km? *Nie, Stanisław nie zostaje kimś szczególnym. Mimo tego, że posłał go Bóg, rozmawiał z Matką Bożą, to nie dostaje żadnego wysokiego stanowiska, nie zmienia oblicza świata czy zakonu. Ot, zostanie nowicjuszem i umiera nim rok dobiega końca.*

III Jaki był św. Stanisław? *Szczęśliwy, bo w końcu wypełnił wolę Bożą, oddany Maryi, pobożny, odważny, wytrwały w postawie posłuszeństwa, silny psychicznie, nie lęka się śmierci – odważny.*

5. Życie pewnego człowieczka. Tutaj dwie możliwości: albo dzielimy uczestników na pięć podgrupek (ale o innym składzie osobowym), albo dajemy opisy kilku osobom, które będą w dowolnej kolejności czytać je grupie. Teksty zawierają fragmenty życia paru ludzi żyjących wspólnie. Grupa ma za zadanie znaleźć te, których zachowania są podobne działaniom św. Stanisława. Dodatkowe punkty za dopasowanie do poszczególnych etapów życia świętego ;). Dzięki temu życiorys i zachowanie

tego świętego powinno być dla nich łatwiejsze do przełożenia na współczesne czasy.

*Teksty znajdują się w Zał.2. w rozdziale 4.2.*

A – Paweł Kostka

B – Kostka w Rostkowie

C – dyrektor: św. Piotr Kanzjusz, Ahmed: Kostka w Dylindze

D – Kostka w Wiedniu

E – Kostka w Rzymie

F – prymas Bernard Macejowski (współlokator Kostki, wspomniany podczas etapu wiedeńskiego w punkcie 4)

G – Jan Kostka, ojciec Stanisława

6. Czy czyny św. Stanisława mogą być naśladowane i dziś? Jak? – krótka rozmowa. Poprzez posłuszeństwo Bogu, nawet gdy innym wydaje się, że wiedzą lepiej, jaki powinniśmy mieć plan na życie. Kostka był inny w swoim środowisku, ale się nie załamywał. Można go naśladować poprzez wytrwałość w dążeniu do celu. Można pomóc tym, z których się naśmiewają ludzie w szkole, można w chwilach, gdy ktoś z nas się naśmiewa, powierzyć to Bogu i Mu zaufać.

Można też naśladować go w drobnostkach – jak św. Stanisław wykonywać dobrze swoje obowiązki, nie ze skrzywioną miną, ale z radością i entuzjazmem na twarzy, cokolwiek by to nie było.

Tutaj też miejsce na indywidualne świadectwo, bądź anegdotę o jednej z naszej zastępowych, która do tej pory śmieje się z tego, że przepychała kibel w świątecznej sukience w towarzystwie księdza :D

7. Czy dalej uważacie, że św. Stanisław był niedołęga? – zadajemy to pytanie w kontekście do punktu 3., jeśli tam nie wyszło żadne negatywne stwierdzenie, to punkt 7. pomijamy.

8. Modlitwa Boże, któryś wśród wielu cudów swojej mądrości udzielił Stanisławowi Kostce w młodzięcym wieku łaskę dojrzałej świętości, spraw, prosimy, abyśmy – w przyjaźni z Tobą wzrastając – za wstawiennictwem Świętego Stanisława – przewyćżali nieprawości nasze i dobrze w życiu czyniąc coraz bardziej upodabniali się do Ciebie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

### 3. 6. Życiorys

Stanisław urodził się 28 grudnia 1550 r. w Rostkowie na Mazowszu (obecnie powiat przasnyski). Był synem Jana, kasztelana zakroczymskiego, i Małgorzaty z Kryskich (z Drobina). Krewni rodziny zajmowali eksponowane stanowiska w ówczesnej Polsce. Miał trzech braci: Pawła (+ 1607), Wojciecha (+ 1576) i Mikołaja, oraz dwie siostry, z których znamy imię tylko jednej, Anny. Historia nie przekazała nam bliższych szczegółów z lat dziecięcych Stanisława. Wiemy tylko z akt procesu beatyfikacyjnego, że był bardzo wrażliwy. Dlatego ojciec w czasie przyjęć, na których niekiedy musiał bywać także Stanisław, nakazywał gościom umiar w żartach, gdyż inaczej chłopiec może omdleć.

Pierwsze nauki Stanisław pobierał w domu rodzinnym. W wieku 14 lat razem ze swoim bratem, Pawłem, został wysłany do szkół jezuickich w Wiedniu. Kostkowie przybyli do Wiednia w dzień po śmierci cesarza Ferdynanda, to znaczy 24 lipca 1564 r. Wiedeńska szkoła jezuitów cieszyła się wówczas zasłużoną sławą. Codziennie odprawiano Mszę świętą. Przynajmniej raz w miesiącu studenci przystępowali do sakramentu pokuty i do Komunii. Modlono się przed lekcjami i po nich. Na pierwszym roku wykładano gramatykę, na drugim „nauki wyzwolone”, na trzecim – retorykę.

Początkowo Stanisławowi nauka nie szła zbyt dobrze. Nie otrzymał bowiem dostatecznego przygotowania w Rostkowie. Pod koniec trze-

ciego roku studiów należał już jednak do najlepszych uczniów. Władał płynnie językiem łacińskim i niemieckim, rozumiał również język grecki. Zachowały się zeszyty Stanisława z błędami poprawianymi ręką nauczyciela. Pozostały również notatki dotyczące problemów religijnych, jakie poruszano, aby chłopców przygotować także pod tym względem i umocnić ich w wierze katolickiej. Wolny czas Stanisław spędzał na lekturze i modlitwie. Ponieważ w ciągu dnia nie mógł poświęcić kontemplacji wiele czasu, oddawał się jej w nocy. Zadawał sobie także pokuty i biczował się. Taki tryb życia nie mógł się podobać kolegom, wychowawcy i bratu. Uważali to za rzecz niemoralną, a Stanisława za „dziwaka”. Usiłowali go przekonywać złośliwymi przycinkami „jezuity” i „mnicha”, a potem nawet biciem i znęcaniem skierować na drogę „normalnego” postępowania. Stanisław usiłował im dogodzić, dlatego nawet brał lekcje tańca. Nie potrafił się jednak w tym odnaleźć. W grudniu 1565 r. ciężko zachorował. Według własnej relacji, był pewien śmierci, a nie mógł otrzymać Komunii świętej, gdyż właściciel domu nie chciał wpuścić kapłana katolickiego. Wówczas sama św. Barbara, patronka dobrej śmierci, do której się zwrócił, w towarzystwie dwóch aniołów nawiedziła jego pokój i przyniosła mu Wiatyk. W tej samej chorobie zjawiła mu się Najświętsza Maryja Panna z Dzieciątkiem, które złożyła mu na ręce. Od Niej też doznał cudu uzdrowienia i usłyszał polecenie, aby wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.

Jezuici jednak nie mieli zwyczaju przyjmować kandydatów bez zezwolenia rodziców, a na to Stanisław nie mógł liczyć. Zdobył się więc na heroiczny czyn: zorganizował ucieczkę, do której się starannie przygotował. Było to 10 sierpnia 1567 r. Legenda osnuła ucieczkę szeregami niezwykłych wydarzeń. O jej prawdziwym przebiegu dowiadujemy się z listu samego Stanisława. Za poradą swojego spowiednika, o. Franciszka Antonio, który był wtajemniczony w jego plany, Stanisław udał się nie wprost do Rzymu, gdzie byłby łatwo pochwycony w drodze, ale do Augsburga, gdzie przebywał św. Piotr Kanizjusz, przełożony prowincji

niemieckiej. Spowiednik Stanisława stwierdza, że w drodze otrzymał on również łaskę Komunii świętej z rąk anioła, kiedy wstąpił do protestanckiego kościoła w przekonaniu, że jest to kościół katolicki. W Augsburgu nie zastał Piotra Kanizjusza, dlatego podążył dalej do Dylingi. Trasa z Wiednia do Dylingi wynosi około 650 km. W Dylindze jezuita mieli swoje kolegium. Tam Stanisław został przyjęty na próbę.

Wyznaczono mu zajęcia służby u konwiktorów: sprzątanie ich pokoi i pomaganie w kuchni. Stanisław boleśnie przecierpiał tę decyzję. Ufając jednak Bogu, starał się wypełniać swoje obowiązki jak najlepiej. Po powrocie do Dylingi św. Piotr Kanizjusz bał się przyjąć Stanisława do swojej prowincji w obawie przed gniewem rodziców i ich zemstą na jezuitach w Wiedniu. Mając jednak od miejscowych przełożonych bardzo dobre rekomendacje, skierował go wraz z dwoma młodymi zakonnikami do Rzymu z listem polecającym do generała. Droga była długa i uciążliwa. Stanisław z towarzyszami odbywał ją przeważnie pieszo. Dotarli tam 28 października 1567 r.

Stanisław został przyjęty do nowicjatu, który znajdował się przy kościele św. Andrzeja. Było z nim wtedy około 40 nowicjuszów, w tym czterech Polaków. Rozkład zajęć nowicjatu był prosty: modlitwy, praca umysłowa i fizyczna, posługi w domu i w szpitalach, konferencje mistrza nowicjatu i przyjezdnych gości, dyskusje na tematy życia wewnętrznego i kościelnego. Stanisław rozpoczął nowicjat pełen szczęścia, że nareszcie spełniły się jego marzenia. Ojciec jednak postanowił za wszelką cenę go stamtąd wydostać. Wykorzystał w tym celu wszystkie możliwości. Do Stanisława wysłał list, pełen wymówek i gróźb. Za poradą przełożonych Stanisław odpisał ojcu, że ten powinien raczej dziękować Bogu, że wybrał jego syna na swoją służbę. W lutym 1568 r. Stanisław przeniósł się z kolegium jezuitów, gdzie mieszkał przełożony generalny zakonu, do domu św. Andrzeja na Kwirynale, w którym pozostał do śmierci. Swoim wzorowym życiem, duchową dojrzałością i rozmodleniem budował całe



otoczenie. W pierwszych miesiącach 1568 r. Stanisław złożył śluby zakonne. Miał wtedy zaledwie 18 lat. W prostocie serca w uroczystość św. Wawrzyńca (10 sierpnia) napisał list do Matki Bożej i schował go na swojej piersi. Przyjmując tego dnia Komunię świętą, prosił św. Wawrzyńca, aby uprosił mu u Boga łaskę śmierci w święto Wniebowzięcia. Prośba została wysłuchana. Wieczorem tego samego dnia poczuł się bardzo źle. 13 sierpnia gorączka nagle wzrosła. Przeniesiono go do infirmerii. 14 sierpnia męczyły Stanisława mdłości. Wystąpił zimny pot i dreszcze, z ust popłynęła krew. Była późna noc, kiedy zaopatrzone go na drogę do wieczności. Prosił, aby go położono na ziemi. Prośbę jego spełniono. Przepraszał wszystkich. Kiedy mu dano do ręki różaniec, ucałował go i wyszeptał: *To jest własność Najświętszej Matki.*

Zapytany, czy nie ma jakiegoś niepokoju, odparł, że nie, bo ma ufność w miłosierdziu Bożym i zgadza się najzupełniej z wolą Bożą. Nagle w pewnej chwili, jak zeznał naoczny świadek, kiedy Stanisław modlił się, twarz jego zajaśniała tajemniczym blaskiem. Kiedy ktoś zbliżył się do niego, by zapytać, czy czegoś nie potrzebuje, odparł, że widzi Matkę Bożą z orszakiem świętych dziewic, które po niego przychodzą. Po północy 15 sierpnia 1568 r. przeszedł do wieczności. Kiedy podano mu obrazek Matki Bożej, a on nie zareagował na to uśmiechem, przekonano się, że cieszy się już oglądaniem Najświętszej Maryi Panny w niebie.

Jego kult zrodził się natychmiast i spontanicznie. Wieść o śmierci świętego Polaka rozeszła się szybko po Rzymie. Starsi ojcowie przychodzili do ciała i całowali je ze czcią. Wbrew zwyczajowi zakonu ustrojono je kwiatami. Z polecenia św. Franciszka Borgiasza, generała zakonu, ciało Stanisława złożono do drewnianej trumny, co również w owych czasach było wyjątkiem. Także na polecenie generała magister nowicjatu napisał o Stanisławie krótkie wspomnienie, które rozesłano po wszystkich domach Towarzystwa Jezusowego. Ojciec Warszewicki ułożył dłuższą biografię Stanisława. W dwa lata po śmierci współbracia udali się do przełożonego domu nowicjatu, aby pozwolił im zabrać

ze sobą relikwię głowy Stanisława. Kiedy otwarto grób, znaleziono ciało nienaruszone.

Proces kanoniczny trwał jednak długo. W latach 1602-1604 Klemens VII zezwolił na kult. 18 lutego 1605 r. Paweł V zezwolił na wniesienie obrazu Stanisława do kościoła św. Andrzeja w Rzymie oraz na zawieszenie przed nim lampy i wotów; w 1606 r. ten sam papież uroczyście zatwierdził tytuł błogosławionego. Uroczystości beatyfikacyjne odbyły się najpierw w Rzymie w domu św. Andrzeja, a potem w Polsce. Był to pierwszy błogosławiony Towarzystwa Jezusowego. Klemens X zezwolił zakonowi jezuitów w roku 1670 na odprawianie Mszy świętej i brewiarza o Stanisławie w dniu 13 listopada. W roku 1674 tenże papież ogłosił bł. Stanisława jednym z głównych patronów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litwy. Dekret kanonizacyjny wydał Klemens XI w 1714 r. Jednak z powodu śmierci papieża obrzędu uroczystej kanonizacji dokonał dopiero Benedykt XIV 31 grudnia 1726 r. Wraz z naszym Rodakiem chwały świętych dostał tego dnia również św. Alojzy Gonzaga (+ 1591). Jan XXIII uznał św. Stanisława szczególnym patronem młodzieży polskiej.

Relikwie Świętego spoczywają w kościele św. Andrzeja na Kwirynale w Rzymie. Św. Stanisław Kostka jest patronem Polski (od 1671 r.) i Litwy, archidiecezji łódzkiej i warszawskiej oraz diecezji płockiej, a także Gniezna, Lublina, Lwowa, Poznania i Warszawy; oręduje także za studentami i nowicjuszami jezuickimi, a także za polską młodzieżą.

Św. Stanisławowi Kostce przypisuje się zwycięstwo Polski odniesione nad Turkami pod Chocimiem w 1621 r. W tym dniu o. Oborski, jezuita, widział św. Stanisława na obłokach, jak błagał Matkę Bożą o pomoc. Król Jan Kazimierz przypisywał orędownictwu Świętego zwycięstwo odniesione pod Beresteczkiem (1651).

### 3. 7. Pieśń *Chcemy iść jak szedł Stanisław*

sł. i muz. Patryk Czech

#### **Chcemy iść**

ref. Chcemy iść, jak szedł Stanisław,  
I głosić z mocą Karoliny,  
Że Jezus Chrystus Królem jest,  
A my do Niego należymy.

1. Niełatwo Gotów! krzyczeć nam,  
Bo świat zaprasza do rutyny,  
Lecz chcąc zostawić w świecie ślad,  
Z kanapy wygod się ruszymy!

2. Przez serc cnotę, pracę naszych rąk,  
Przez umysły otwarte na naukę,  
W darze Polsce służbę chcemy nieść  
I budować Królestwo Chrystusowe.

#### Refren

CFC

FG

CFC

dFG

#### Zwrotka

CFd

FG

CFd

FG7

### 3.8.Wiersze o świętym Stanisławie

#### W komnacie, gdzie Stanisław...

W komnacie, gdzie Stanisław święty zasnął w Bogu,  
na miejscu łoża jego stoi grób z marmuru  
taki, że widz niechcący wstrzymuje się w progu,  
myśląc, że Święty we śnie zwrócił twarz od muru  
i rannych dzwonów echa w powietrzu dochodzi.  
Nad łożem tym i grobem świeci wizerunek  
Królowej nieba, która z Świętych chórem schodzi  
i tron opuszcza, nędzy spiesząc na ratunek.  
Palm, kwiatów wiele aniołowie niosą,  
skrzydłami z ram lub nogą występują bosą.  
Gdzie zaś od dołu obraz kończy się ku stronie,  
w którą Stanisław Kostka blade zwracał skronie,  
jeszcze na ram złoceniu róża jedna świeci:  
niby, że po obrazu stoczywszy się płótnie,  
upaść ma jak ostatni dźwięk, gdy składasz lutnię.  
I nie zleciała dotąd na ziemię – i leci.

C. K. Norwid

#### A ty się odważ

A ty się odważ świętym stanąć Pana A ty się odważ stanąć jeden sam  
Być świętym – to nie zlekły powstać z wschodem To ogromnym być,  
przytomnym być!  
Kroc – jasny, uśmiechnięty, Na twarzy ten Chrystusa rys Miłość Święty  
aż po krzyż – przez krzyż – na krzyż! Ty się wahasz? Ty się cofasz? Ty się  
odważ świętym być!

C. K. Norwid

#### Stanisławie, wschodzące słońce

Stanisławie, wschodzące ziemi naszej słońce, Jutrzenka się u ciebie zesłała razem z zmrokiem; Dokąd musim przez długie podążać miesiące, Tyś o zorzy tam dobiegł Twym olbrzymim krokiem. Jeżeli polskie łany takie rodzą kłosa, Czemużem się w tym kraju nie zrodził szczęśliwy? Młodzieńcовеś i starców opiewany głosy, Zakon nasz, ziemia, niebo wdzięczne wznosi śpiewy Rzymu Twego i Mazowsza losom- To zrodziło Cię ziemi, Rzym zrodził niebiosom.

o. Bernard Colnago

### Nowa jutrzhenko

Nowa jutrzhenko Polski, Stanisławie! Racz nasze pienia dziś przyjąć łaskawie, Bądź nam, o Kostko, mile pozdrowiony, Kwiateczku rajski! Bądź błogosławiony. Kochanie w Trójcy Jedyne Boga! Nasza nadziejo i pociecho droga! Przed Bogiem w każdej wspieraj nas potrzebie, Gdy sięz ufnością udamy do Ciebie. Ziemia nie miała dla ciebie uroku, Boś tylko Boga miał zawsze na oku, Miłość też Boga i pogardę świata Już w młode nasze racz zaszczepiać lata. Oddalaj klęski, oddalaj strapienia, W smutku niedoli uproś pocieszenia! Ale najbardziej, Patronie święty, Chroń serca nasze od grzechu ponęty!

o. Franciszek Fenicjusz

## 4. Załączniki

### 4.1. Zał.1

#### Etap rostkowski

Św. Stanisław Kostka urodził się w grudniu 1550 r. w Rostkowie. Ojcem Stanisława był Jan Kostka, od roku 1564 kasztelan zakroczymski, a matką jego była Małgorzata z Kryskich z Drobnina. Obie rodziny: Kostków i Kryskich były w XVI wieku dobrze znane. I tak jeden z braci matki, Albert, wstąpił się poselstwami z ramienia króla Zygmunta Augusta: do Rzymu, do cesarza Ferdynanda i do króla Hiszpanii, Filipa II. Drugi jej brat był wojewodą mazowieckim. Jan Kostka, krewny ojca, był kasztelanem gdańskim, a nawet kandydatem na króla polskiego, popieranym przez sułtana tureckiego, Selima. Piotr Kostka był biskupem chełmińskim. Miał czworo rodzeństwa: trzech braci – Pawła, Wojciecha i Mikołaja oraz siostrę Annę. Bracia – Wojciech i Mikołaj zmarli w dzieciństwie.

Stanisław od najwcześniejszych lat życia wzrastał w religijnej atmosferze rodzinnego domu, o której tak pisze jego brat Paweł: Rodzice postępowali z nami surowo i przyzwyczajali do modlitwy i uczciwo-

ści. Wszyscy nas upominali i brali udział w naszym wychowaniu, wszystkich czciliśmy, przez wszystkich byliśmy kochani.

Historia rodziny nie przekazała bliższych danych o latach dziecięcych św. Stanisława. Wspomina tylko jeden szczegół z jego charakterystyki: to, że był bardzo uwrażliwiony na brutalne żarty. Jego brat, Paweł, wspomina, że gdy przy stole rodzinnym siedzieliśmy razem i coś według sposobu świeckiego było opowiedziane nieco za swobodnie, drogi braciszek miał to we zwyczaj, obróciwszy do nieba oczy, tracił przytomność i jak martwy spadałby pod stół, gdyby go ktoś nie pochwycił. Sprawiało to, że ojciec w czasie przyjęć musiał napominać gości do umiaru w słowach.

Do dwunastego roku życia Stanisław pobierał nauki w domu rodziców i u miejscowego kapelana. Następnie przez dwa lata razem z Pawłem kształcił się i wychowywał pod opieką młodego nauczyciela Jana Bilińskiego.

Pytania:

1. Krótko opowiedzcie reszcie o tym momencie życia św. Kostki.
2. Z jakiej rodziny wywodził się św. Stanisław?
3. Jaki był?

## Etap wiedeński

W czternastym roku życia, w początkach lipca 1564 r., wyjeżdża z Pawłem i Janem Bilińskim na dalszą naukę do Wiednia. Zamieszkał w konwikcie, tzn. w internacie prowadzony przez Ojców Jezuitów. Były to czasy tzw. reformacji. Cesarz Maksymilian II skłaniał się do protestantyzmu. Po ośmiu miesiącach pobytu w Kolegium, gdy Ojcom Jezuitom zabrano internat, Stanisław musiał się przenieść do domu luteranina Kimberkera. Razem z nim zamieszkali: Paweł Kostka, Biliński - wychowawca, Wawrzyniec Pacyfik - sługa. Nadto: Stanisław Kostka z Prus - kuzyn św. Stanisława, Bernard Maciejowski - późniejszy kardynał i prymas Polski, oraz Kacper Rozrażewski. Obaj po śmierci św. Stanisława wyznawali ze łzami, że posuwali się nawet do kopania Stanisława, kiedy ten, modląc się nocami, leżał krzyżem na ziemi.

Do szkoły jezuitów w Wiedniu uczęszczało wówczas ok. 400 uczniów. Codzienna modlitwa przed lekcjami i po lekcjach, codzienna Msza święta, miesięczna spowiedź i Komunia święta, miały za cel zaprawić studentów do pobożności. Początkowo nauka sprawiała Stanisławowi trudności. W drugim jednak roku należał do najlepszych uczniów, pod koniec

zaś trzeciego roku prześcignął nawet najlepszych. Prócz ojczystego władał płynnie językiem niemieckim i łacińskim. Uczył się także greckiego. Zawdzięczał to nie tylko nieprzeciętnym zdolnościom, ale bardziej jeszcze pracowitości, pilności i sumienności, o czym świadczą jego notatki.

Trzy lata pobytu w Wiedniu - to czas rozbudzonego życia wewnętrznego. Stanisław znał tylko trzy drogi: do kolegium, do kościoła i do domu. Wolny czas spędzał na lekturze i modlitwie. Ponieważ w ciągu dnia nie mógł poświęcać wiele czasu na kontemplację, do której czuł nieprzeparaty pociąg, oddawał się jej w nocy. Zadawał sobie nadto pokuty i biczował się. Taki tryb życia nie mógł oczywiście podobać się bratu, wychowawcy i kolegom. Uważali to za rzecz nienormalną, a nawet dla jego zdrowia niebezpieczną. Dlatego w dobrej woli usiłowali Stanisława skierować na drogę postępowania przeciętnego.

Intensywne życie wewnętrzne, nauka i praktyki pokutne, osłabiły młody organizm chłopca do tego stopnia, że w grudniu 1565 roku był bliski śmierci. Stanisław prosił o Wiatyk. Nie spełniono jednak jego prośby. Źródła podają, że Kimberker, luteranin, nie wpuścił księ-

dza do domu. Niektórzy historycy uważają jednak, że Paweł i Biliński nie uwierzywszy w możliwość śmierci po prostu nie wezwali księdza. Według własnej relacji św. Stanisława, kiedy był już pewien śmierci, św. Barbara, patronka dobrej śmierci, do której się zwrócił, w towarzystwie dwóch aniołów nawiedziła jego pokój i przyniosła mu Wiatyk.

Również w tej chorobie ukazała się chłopcu Matka Boża i złożyła mu na ręce Dziecię Boże (stąd często święty przedstawiany jest z Dzieciątkiem na ręku). Od Niej, jak sam wspominał, doznał cudownego uleczenia, a także polecenie, by wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.

Po całkowitym wyzdrowieniu, kiedy zbliżał się koniec nauki, Stanisław wyznał swojemu spowiednikowi zamiar wstąpienia do Towarzystwa. Spowiednik skierował go do ówczesnego prowincjała, który jednak przyjęcie do zakonu uzależnił od zgody rodziców. Chłopiec napisał w tej sprawie do ojca, otrzymał jednak gniewną odmowną odpowiedź. Wtedy Stanisław zaczął szukać innych dróg spełnienia swego ślubu. Przebywający wówczas w Wiedniu o. Franciszek Antoni, kaznodzieja cesarzowej, poradził mu, żeby udał się do Augsburga do Piotra Kanizjusza, prowincjała Górnych Niemiec.

W Wiedniu hasłem jego było: *Do wyższych rzeczy jestem stworzony i dla nich winienem żyć.*

Pytania:

1. Krótko opowiedzcie reszcie o tym momencie życia św. Stanisława.
2. Jak zachowywali się inni wobec św. Kostki?
3. Jaki był św. Stanisław?



## Etap podróży

Stanisław czekał już tylko na odpowiedni moment i okazję. Pretekstu dostarczył mu brat Paweł. 9. sierpnia, w sobotę, miało miejsce kolejne nieporozumienie między braćmi. Stanisław, który w takich sytuacjach zazwyczaj milczał, tym razem odezwał się spokojnie: Jeżeli w ten sposób będziesz ze mną postępował, będziesz przyczyną mojej ucieczki i zdasz sprawozdanie rodzicom. Paweł żartem zachęcił Stanisława do realizacji zamiaru, a on z tego przyzwolenia postanowił skorzystać. Jeszcze tego samego dnia napisał krótki list do Pawła i Jana Bilińskiego, w którym oznajmił, że jest powołany przez Boga do zakonu, a ponieważ w Wiedniu nie może zrealizować swoich zamiarów, opuszcza miasto, aby spełnić wolę Bożą. Żegna też obu i prosi, żeby w jego imieniu pożegnali rodziców. Następnego dnia, w niedzielę, Stanisław wstał bardzo wcześnie i wyszedł.

Paweł i Biliński po kilku godzinach zaniepokoiли się nieobecnością Stanisława. Jednak dopiero wieczorem trafił do ich rąk list pożegnalny Stanisława. Postanowili wyruszyć za nim w pogoń. Zrobili to niezwłocznie, jeszcze tego samego wieczoru. Nie udało im się dogonić Stanisława, gdyż prawdopodobnie ścigali go na drodze do

Rzymu, gdy tymczasem Stanisław udał się w inną stronę – do Augsburga. Dopiero następnego dnia Paweł zawrócił w tę stronę.

Legenda osnuła tę ucieczkę z Wiednia szeregiem niezwykłych wydarzeń. Jak zaś przedstawiała się cała historia, opisał ją „na gorąco” sam Stanisław w jednym ze swoich listów, pisany do przyjaciela w czasie ucieczki:

Przebyłem w zdrowiu już połowę drogi. (...) Niedaleko od Wiednia dogonili mnie dwaj moi słudzy, których rozeznałem i przed którymi schowałem się do pobliskiego lasu. W ten sposób uszedłem ich rąk. Przebyłem już wiele wzgórz i lasów. Kiedy koło południa pokrzepiłem znużone ciało u przezroczystego źródła, usłyszałem naraz głos kopyt końskich. Podnoszę się i przyglądam jeźdźcowi. Był to mój brat, Paweł. Popuściwszy cugle podążył ku mnie. Koń w pianie, twarz brata rozpalona bardziej niż słońce. Możesz sobie wyobrazić, mój Erneście, w jakim musiałem być wtedy strachu, nie mając możliwości ucieczki. Stałem dla nabrania sił i pierwszy, zbliżając się do jeźdźcy, prosiłem jako pielgrzym o jałmużnę. Zaczął dopypywać się o swojego brata. Opisał jego ubranie, wzrost i wygląd. Zwrócił uwagę, że był podobny do mnie. Odpowiedziałem,

że nad ranem tędy przechodził. Na to on, nie tracąc chwili, spiął ostrogami konia i rzuciwszy mi pieniądz popędził w dalszą drogę. Podziękowałem Najświętszej Pannie, Matce mej, i by uniknąć następnej pogoni, skryłem się do pobliskiej grotty, gdzie przeczekawszy trochę, puściłem się w dalszą podróż.

Brat nie poznał Stanisława dlatego, że ten przezornie zamienił swoje ubranie z przygodnym żebrakiem. Inne wydarzenie z podróży znamy z relacji wspomnianego już

jezuity, Franciszka Antoniego.

W Augsburgu nie zastał jednak św. Stanisław prowincjała, św. Piotra Kanizjusza. Udał się więc do Dylingi, gdzie przyjęto go „na próbę”, nie sposób było go przyjąć tutaj na stałe. Jednak jeszcze tego samego roku, 28. października, prowincjał skierował Stanisława wraz z dwoma innymi kandydatami do Rzymu. Łącznie Stanisław przebył ponad 1500 km, w większości pie-  
szo.

Pytania:

1. Opowiedźcie krótko o tym momencie życia św. Stanisława.
2. Jak środowisko oceniło jego ucieczkę? Postąpił dobrze czy źle według nich?
3. Jaki był św. Stanisław?

## Etap dylingowski

Po ucieczce z Wiednia i przejściu ponad 650 km, aby wstąpić do zakonu zgodnie ze ślubami, jakie złożył, nareszcie trafił Kostka do Dylingi, gdzie przebywał prowincjał zakonny, św. Piotr Kanizjusz. Trafił jednak św. Stanisław na moment krytyczny. Oto właśnie wystąpili z klasztoru dwaj zakonnicy, rzucili habit i przeszli na protestantyzm. Wywołało to silny ferment w klasztorze. Na czele zbuntowanych stanął Polak, Mateusz Michoń. W takiej sytuacji o przyjęciu św. Stanisława - Polaka nie mogło być mowy. Dodatkowo rodzice Kostki byli bardzo wpływowi i nadal przeciwni wizji swojego syna jako zakonnika.

Jednak św. Kanizjusz nie zatrzasnął przed Stanisławem drzwi, ale przyjął go na próbę. Wyznaczono mu zajęcia służby u konwiktorów, sprzątanie ich pokoi i pomaganie w kuchni. Szlachcic, jakim był Kostka, nie był przyzwyczajony do takich czynności, ale ufając Bogu,

starał się wypełniać swoje obowiązki jak najlepiej.

Po kilku tygodniach doceniono jego pokorę, pracowitość i pobożność i z bardzo dobrymi rekomendacjami skierowano go wraz z dwoma młodymi zakonnikami do Rzymu z listem polecającym do generała. Piotr Kanizjusz napisał w nim: W liście polecającym napisał: Ten, kto prowadzony przez Chrystusa ten list przyniesie, a został wysłany z naszej Prowincji, to Stanisław, polski szlachcic, młodzieniec uczciwy i gorliwy. Nasi w Wiedniu nie ośmielili się go przyjąć, żeby się nie wydawało, że działają wbrew woli rodziny. Kiedy przybył do nas i chciał spełnić złożone już dawniej postanowienie (bo już przed laty całkowicie się oddał Towarzystwu, zanim do niego wstąpił), w Dylindze w konwikcie odbył przez jakiś czas próby i okazało się, że w posługach jest zawsze godny zaufania, a w powołaniu wytrzymały.

### Pytania:

1. Opowiedzcie krótko o tym etapie życia św. Stanisława.
2. Czy za wysiłek środowisko go nagrodziło?
3. Jaki był św. Kostka?



## Etap rzymski

Rozkład zajęć nowicjuszy był prosty: modlitwa, praca umysłowa i fizyczna, posługi w domu i w szpitalach, konferencje mistrza nowicjatu i przyjezdnych gości, dyskusje na tematy życia wewnętrznego i o sprawach kościelnych. Stanisław czuł się szczęśliwy, że wreszcie osiągnął cel życia. Teraz maksymą jego postępowania stało się: Początkiem, środkiem i końcem rządź łaskawie, Chryste.

Nie dane było Stanisławowi zaznać w Rzymie błogiego spokoju. Na wiadomość, że Stanisław jest w nowicjacie zakonnym, ojciec postanowił go z niego za wszelką cenę wydobyć. Do Stanisława wysłał list pełen wymówek i gróźb. Stanisław za poradą przełożonych odpisał ojcu, że powinien raczej dziękować Panu Bogu, że wybrał syna na swoją służbę. Wszelkie wysiłki ojca rozbiły się o wolę Stanisława. Był już dorosły, miał prawo decydować o swoim losie i żadna siła nie mogła go do powrotu do domu zmusić.

Przełożeni pozwolili świętemu już w pierwszych miesiącach roku 1568 złożyć śluby zakonne. Stanisław osiągnął więc już cel. Dnia 1. sierpnia, w uroczystość Matki Bożej Anielskiej nawiedziło Stanisława przecucie śmierci po jednej z konferencji; święty rzekł

do kolegów: Dla wszystkich ta nauka świętego męża jest przestrożą i zachętą, ale dla mnie jest ona wyraźnym głosem Bożym. Umrę bowiem jeszcze w tym miesiącu. Koledzy zlekceważyli te słowa.

Za kilka dni miało przypaść święto Wniebowzięcia Matki Bożej. Stanisław z zapałem opowiadał swoim kolegom, jak pięknie muszą ten dzień obchodzić aniołowie i święci w niebie. Potem dodał: Jestem pewien, że będę mógł w najbliższych dniach osobiście przypatrzeć się tym uroczystościom i w nich uczestniczyć. W prostocie serca 10. sierpnia napisał list do Matki Bożej i ukrył go na swojej piersi. Przyjmując Komunię świętą, prosił patrona dnia, św. Wawrzyńca, o orędownictwo, by mógł odejść z tego świata w uroczystość Wniebowzięcia Maryi. Prośba została wysłuchana. Wieczorem tegoż dnia Stanisław poczuł się źle. Dnia 13. sierpnia gorączka znacznie wzrosła. Przeniesiono go do infirmerii.

W wigilię Wniebowzięcia Stanisław dostał silnych mdłości i zemdlał. Wystąpił na nim zimny pot, poczuł silne dreszcze, z ust zaczęła sączyć się krew. Była północ, kiedy zaopatrzone go na drogę do wieczności. Prosił, by go położono na ziemi. Prośbę jego spełniono.

Przepraszał wszystkich. Kiedy mu podano do ręki różaniec, ucałował go i wyszeptał: To jest własność Najświętszej Matki. Zapytany, czy nie ma jakiego niepokoju, odparł, że nie, bo ma ufność w miłosierdziu Bożym i zgadza się najzupełniej z wolą Bożą. Nagle, jak zeznał naoczny świadek, o. Warszewicki, kiedy Stanisław zatopił się w modlitwie, twarz jego zajaśniała tajemniczym blaskiem, oczami przeszedł po otoczeniu. Kiedy go ktoś zapytał, czego sobie życzy, odparł, że widzi Matkę Bożą z orszakiem świętych dziewic, które po niego przychodzą.

Tuż po północy 15. sierpnia 1568 roku przeszedł do wieczności. Kiedy podano mu obrazek Matki Bożej, nie zareagował już uśmiechem. Wieść o tak pięknej śmierci młodego człowieka lotem błyskawicy

rozeszła się po Rzymie. Wbrew zwyczajowi zakonu zwłoki młodzińca przystrojono kwiatami. Z polecenia generała zakonu ciało włożono do drewnianej trumny, co również w owych czasach w zakonie było rzadkim wyjątkiem. Z polecenia św. Franciszka Borgiasza, o. Juliusz Fazzio, mistrz nowicjatu, napisał żywot Stanisława, który rozesłano po wszystkich domach Towarzystwa. W czasie obrzędów pogrzebowych przybył do Rzymu brat Stanisława, Paweł, z poleceniem ojca, by zmusił świętego do powrotu do domu. Kiedy Paweł ujrzał, jak wielką czcią otoczony jest Stanisław, wzruszył się, co było początkiem jego nawrócenia. W dwa lata potem, gdy otwarto Kostki, znaleziono jego ciało nieknięte rozkładem.

Pytania:

1. Opowiedzcie krótko innym o tym momencie w życiu świętego.
2. Czy wedle rozumowania ziemskiego warto było sprzeciwiać się woli ojca i uciekać pieszo ponad 1500 km?
3. Jaki był św. Stanisław?

## 4.2. Zał.2

**A** Filip miał wszystko to, czego można było sobie zamaryć: osiemnaście lat, ugruntowaną pozycję w szkole jako jeden z najpopularniejszych chłopaków do wzięcia, samiec alfa w swojej grupie. Przez trzy lata szkoły wręcz błyszczał, nauczyciele za nim przepadali, a dziewczyny zabiegały o jego uwagę. Na dodatek jego rodzice byli dziani, więc przyszłość też rysowała się w jasnych barwach.

Ala Filip miał też brata.

Łajza z niego była straszna, aż wstyd się było przyznać do pokrewieństwa. Pałętało się toto po szkole, pokładało krzyżem po podłodze, na noce znikano gdzieś z pokoju, no żenada. A ojciec się każe opiekować, to Filip się opiekował, żeby nie było. Przemawiał łajzie nie raz, i nie dwa do rozsądku, czasem nawet ze złości kopnął ze dwa razy, bo nie szło inaczej dotrzeć do tego pustego łba. Kilka razy w rozpacz na te rozmowy zabierał kolegów i kuzynów, bo naprawdę młodego trzeba było postawić do pionu, ale wszystkie wysiłki zazwyczaj pełzły na niczym. No zawzięła się łajzuga i tyle.

**B** Większość rodzeństwa Gosi nie lubiła wieczorów. Znaczy nie zrozumie ich źle, po jakimś kwadransie było naprawdę spoko, mama wyciągała planszówkę, tata brał się za robienie tostów, Michał nastawiał wodę na herbatę, czasami wpadał nawet wujek Wojtek ze swoimi śmiesznymi historyjkami, które wyganiały

nico zażenowaną Gochę z pokoju. Ale pierwsze piętnaście minut to była udręka niezemska, bo rodzice uparli się na wspólne odmawianie różańca. Żeby chociaż koronkę! Była krótsza i szybciej się kończyła, no ale nie. Za to Gosia wręcz kochała ten pierwszy kwadrans, gdy tata uroczyście zaczynał odmawiać „Wierzę w Boga Ojca”. No cóż, każdemu jego ciasteczko.

**C** Dyrektor westchnął ciężko, patrząc na podanie Ahmeda. Tego tylko brakowało w jego szkole! Tyle się teraz słyszy o tych mużułmańskich terrorystach, o! nawet wczoraj rano w radio mówili, że któryś w nich wjechał w przechodniów gdzieś w Niemczech, straszne rzeczy. A teraz jeden z nich chce się uczyć w jego szkole. Niby nie on winen, ot, jednej narodowości jest z tamtym kierowcą, ale jaki zły to PR będzie dla jego szkoły! Tyle innych placówek dookoła, a tem akurat do niego. No nic to, jak chłopakowi zależy, to będzie się zachowywał. Do liceum go nie weźmie, ale w szkole jest też podstawówka, da się go do siódmej klasy, zobaczymy, jak przetrzyma. W końcu różnice programowe!

**D** Kaśka się starała, naprawdę! Brała udział nawet w lekcjach tańca, ale z jakiegoś powodu to nie podzialała, nadal się jej czepiali. Na początku myślała, że to z powodu kiepskich ocen, ale poprawa i miejsce pierwszej

uczennicy w szkole przyniosły jej tylko przydomek „wałniętej kujonki”. Ciężko jej było, oj, ciężko. Wioła, miss ósmej klasy, nie pominęła żadnej okazji, żeby Kaśkę popchnąć czy jej dokuczyć. Ale żadną siłą nie mogła wywołać u niej płaczu czy publicznego załamania nerwowego. Kasia się tylko uśmiechała, odwracała i szła w swoją stronę, zaciskając dłoń na kolejnym paciorku różańca. Dodawał jej otuchy, zawsze powodując, że czuła się mniej samotna i bardziej silna.

**E** Udało się! Marcin nie posiadał się ze szczęścia. Trenował niemal całe swoje życie, no może sobie odpuścił jako niemowlę, ale od trzyletniego dziecka na bank już się wprawiał, panie tego, jak miał pięć lat, to sam szerokość basenu przepływał, tata go nie przytrzymał w ogóle! Wszyscy wiedzieli, że kariera pływacka stoi przed nim otworem i nic innego się nie liczy. W szkole nieraz sobie żartowano z jego pasji, ale kompletnie się tym nie przejmował. Owszem miał chwilę zawahania, gdy dość ciężko zachorował, ale paradoksalnie właśnie wtedy zrozumiał na bank, że nic innego się nie liczy. Po chorobie nie przeszkadzało mu nawet to, że był taki słaby, że pozwolono mu tylko na treningi dla świeżaków. Ale teraz stał na trampolinie i czekał na gwizdek sędziego, spokojny i pewny siebie.

**F** Jeśli trzeba było coś załatwić

u dziekana, wszyscy zwracali się do Staszka. Ten to dopiero! Podobno jego wujek załatwił mu już niezłą posadkę w którymś z ministerstw, Stachowi trzeba było tylko skończyć studia i droga do bogactwa gotowa! Tylko w akademiku musiał mieszkać z podejrzanym typem, koleś się podobno biczował po nocach w ramach jakiejś pokuty. Co takiego ten świr mógł przeszkrobać? – pytano się się powszechnie na zajęciach. Staszek przyznawał, że nieraz i nie dwa kopał półgłówka po nogach, jak ten za głośno jęczał i nie dawał mu spać.

**G** Janusz był wściekły. Poświęcił dla swoich dzieci absolutnie wszystko – wypruwał sobie żyły, zostawał w pracy do późna, oszczędzał na czym się dało, a przy tym starał się być dobrym ojcem i wychować swoje dzieci tak, aby potrafiły się sobą zająć, gdy go zabraknie. Dość często podkreślał wartość inwestycji w dzieci, tak żeby dzieciarnia zapamiętała raz a dobrze. Syna miał posłusznego i dobrego, no złoto, Janusz był z niego dumny i pokładał w nim całą swoją nadzieję, bo na córkę nie było co liczyć, trzpiotka jak i mamusia. A tu nagle przyszła podpora rodziny oznajmia, że on to się na aktora wybiera! Patrzenie go, jaki sprytny! A Janusz się nie zgodził, nie po to harował, żeby na stare lata wyłądować w rynsztoku, bo nie będzie komu w polu robić. A synek zaraz następnego ranka poszedł w długą, marzenia spełniać, niewdzięcznik!



